Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 263 (2706) Warszawa, Piątek 25 Września 1925 r. Rok XXXI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warunki Prenumeraty.

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł. 4.—
bez odnoszenia	„ 3.50
na prowincji miesięczn.	„ 4.—
Zagranicą	„ 6.—
Za zmianę adresu	50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1 Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy.

RADA NACZELNA.

Dnia 27 i 28-go września r. b., odbędzie się w lokalu Z. P. P. S. POSIEDZENIE RADY NACZELNEJ P. P. S. Początek obrad o godz. 10-ej rano.

Przewodniczący **I. Daszyński.**

O program polityki gospodarczej.

Zachwianie się złotego, spotęgowany kryzys przemysłowy i nerwowa, paniczna, pełna niespodzianek i sprzeczności polityka gospodarcza ostatnich czasów — sprawiły że ze wszystkich stron wysuwa się żądanie ustalenia planu czy programu ekonomicznego. My do tego nawołujemy od pierwszych chwil sanacji finansowej, polegającej na ustaleniu waluty. Zawsze wskazywaliśmy, że sanacja finansowa nie wystarcza, że może okazać się zawodną, o ile Państwo nie zdobędzie się na konsekwentną politykę gospodarczą, regulującą i wzmacniającą życie ekonomiczne.

Stale też powtarzaliśmy, na czem ta sanacja gospodarcza ma polegać. Gospodarka nigdy nie będzie zdrowa, o ile nie oprze się na dążeniu do *dobrobytu szerokich mas*. Dlatego też wszystko, co dobrobytowi temu sprzyja, powinno być przedmiotem największej troski Państwa. Należy *przedewszystkiem* dbać o rynek wewnętrzny i w tym celu zwalczać drożyznę. Dążeniom kapitału do lichwiarskich zysków, przy jednoczesnem utrzymaniu zacofanych metod produkcji, należy przeciwstawiać się bardzo energicznie. W tym celu Państwo winno rozciągnąć kontrolę nad wytwórczością, podstawą zaś tej kontroli musi być dokładne badanie kosztów i zysków we wszystkich gałęziach wytwórczości. Państwo powinno z całą stanowczością korzystać ze wszystkich swoich potężnych środków oddziaływania na przemysł i przemysłowców. Z tych środków wymienimy choćby: przedsiębiorstwa państwowe (np. państwowe kopalnie węgla), politykę celną i kolejową, kredyty (kontrola użycia kredytów!). Polityka handlowa zagraniczna musi być oparta na traktatach i dając konieczną opiekę przemysłowi — nie stanowić jednak źródła drożyzny ani narzędzia wojny handlowej z innemi Państwami.

Trzeba jednak stwierdzić, że naogół nasza polityka gospodarcza była bardzo daleka od wytkniętego tu kierunku. Od czasu wprowadzenia złotego pozostawiono zupełną swobodę t. zw. grze sił ekonomicznych, o ile chodziło o interesy kapitalistyczne i obszarnicze. Upadły wszelkie tamy drożyzny i spekulacji. Państwo zupełnie pozbawiło się wpływu na regulowanie stosunków gospodarczych z punktu widzenia interesów całości. Natomiast stawało się coraz bardziej narzędziem grup kapitalistycznych dla osiągnięcia ich celów.

Ta uległość Państwa wobec przeciwpaństwowych i przeciwspołecznych interesów grup kapitalistycznych stanowi najważniejszą przyczynę zaostrzenia się kryzysu, dojścia tego kryzysu do rozmiarów katastrofalnych. Przypomnijmy sobie, że jedną z najważniejszych przyczyn pogorszenia się naszego bilansu handlowego był ogromny w tym roku przywóz zboża i mąki zagranicznej. Ale ten przywóz został wywołany tem, że Rząd w roku ubiegłym, w roku *wielkiego nieurodzaju, ustępując bezczelnemu żądaniu agrarjuszów, pozwolił wywieźć ogromną ilość zboża z kraju!* Następnie zboże trzeba było sprowadzać z za granicy, ale już po podwójnej cenie! Drugą zasadniczą przyczyną obecnego katastrofalnego pogorszenia się stosunków gospodarczych jest wojna handlowa z Niemcami, która bardzo znacznie zmniejszyła nasz wywóz (zwłaszcza węgla) i bezpośrednio wywołała spadek złotego. A w tej wojnie celnej Rząd polski ponosi niemałą część winy, z jednej strony ustępując wrzaskom nacjonalistów co do optantów, z drugiej zaś — idąc za wskazaniami „Lewiatana", który wojnę celną z Niemcami uważał za *pożądaną sposobność do zainaugurowania polityki krańcowego protekcjonizmu.*

Pod wpływem spadku waluty i zaostrzonego kryzysu gospodarczego rozpoczęła się, jak powiedzieliśmy na wstępie, ta nerwowa, pośpieszna, paniczna polityka w dziedzinie ceł, zakazów, „kontyngentów", ale także w dziedzinie kredytów i t. d. Ta przygodna, nerwowa polityka nikogo nie zadowala. Ma ona być zastąpiona „planem". Ale jakiż to będzie plan? Na jakich oprze się zasadach, jaki wytknie kierunek gospodarce społecznej?

Tu przedewszystkiem jedno stwierdzić trzeba. W ostatnich czasach — jak zawsze kiedy na porządek dzienny przychodzi sprawa waluty — pojawili się liczni „projektowicze", którzy mają niezawodny sposób na niezwłoczne załatwienie się z kryzysem. Wszyscy skarżą się na brak pieniędzy? Jakże to prosta rzecz temu zaradzić! Obok złotego stworzyć „pieniądz pomocniczy", przeznaczony wyłącznie dla obiegu wewnętrznego. W tym pieniądzu dawałoby się tani kredyt „producentom", przemysł niezwłocznieby się ożywił, spadłyby koszta produkcji — kryzys byłby zażegnany! A na czemże byłby oparty ten „pieniądz" pomocniczy"? Jedni powiadają: na całym majątku narodowym, drudzy: na hipotekach trzeci: na węglu, czwarci: na zbożu, inni jeszcze: na produkcji wogóle.

Wszystkie te projekty to nic innego, jak nowe, wcale nie ulepszone wydanie pieniądza papierowego. Już dowolność w „oparciu" tego papierka wskzauje, że tu żadnego oparcia ani zabezpieczenia niema, bo pieniądza nie może zastąpić w obiegu pierwszy lepszy dowolny towar, a zabezpieczenie „majątkiem narodowym" czy „hipotekami" to zupełna fikcja. Nieuniknionym skutkiem „pieniądza pomocniczego" byłaby inflacja, spadek wartości w stosunku do złotego, stworzenie dwuch walut: jednej, mocnej, kapitalistycznej — złotego i drugiej — waluty ludzi ubogich, podlegającej ciągłemu spadkowi, t. zw. pieniądza pomocniczego.

Te wszystkie fantazje walutowe, cudowne wynalazki trzeba zostawić na uboczu. Sanacja nie może polegać na inflacji. Budować można tylko na gruncie dokonanej reformy walutowej. Ale tu rozchodzą się drogi: albo mamy plan czysto - kapitalistyczny, albo też plan uwzględniający całość gospodarki społecznej i interesy najszerszych mas pracujących. Wpierwszym wypadku mamy: pomoc dla kapitalistów i dążenie do zapewnienia im możliwie największych zysków przy jednoczesnem zubożeniu mas. W drugim wypadku mamy: kontrolę nad kapitałem i dążenie do polepszenia bytu mas. W pierwszym wypadku: niska płaca, drożyzna, cła i kartele, jako sposoby zbogacania kapitalistów, zażarte walki handlowo - celne z innemi Państwami. W drugim wypadku: znaczna podwyżka płac i umiarkowane ceny przedmiotów pierwszej potrzeby, oparcie stosunków gospodarczych z zagranicą na traktatach handlowych.

Wiemy dobrze, że żyjemy w ustroju kapitalistycznym i w określonych warunkach wytwórczości i wymiany w dobie obecnej. Nie wysuwamy żadnych utopijnych żądań. Chodzi o to, co będzie wytyczną naszej polityki gospodarczej: czy zaspokojanie bezgranicznych apetytów „Lewiatanów" kapitalistycznych i obszarniczych, czy prawo do życia i do rozwoju szerokich mas pracujących.

Burżuazja i obszarnictwo domaga się „planu" któryby był kodyfikacją niejako wszystkiego tego, co Państwo ma robić dla powiększenia jej zysków kosztem mas pracujących. *My, bez względu na to, jaki będzie Rząd, z największą stanowczością i energją wystąpimy przeciwko każdemu planowi czy programowi państwowej polityki gospodarczej, który śmie szukać drogi „sanacji" w ubożeniu mas na rzecz „Lewiatanów" węglowych, cukrowych, obszarniczych i t. d. i t. d.*



Opinja szoferów.

— Tam, do djabła! Gdyby nie ci głupcy, którzy chodzą pieszo i nam przeszkadzają, nie byłoby żadnych wypadków samochodowych...

W dzisiejszym numerze:

::ooo::

Nowa praca Bolesława Limanowskiego

Bolesław Limanowski, szczęśliwie nam przyświecający pracą i cnotą towarzysz i Nestor — niestrudzonem piórem nakreślił świeżo piękną broszurę o **Mazowszu Pruskiem.** Co my o niem wiemy? Pisała o niem niedawno, już po wojnie p. Stefanja Sempołowska — książeczka jej pozostaje w ukryciu, u księgarza, — nie czytają jej w Warszawie — ale czy choć Mazurzy o niej wiedzą? Życzyć należy, aby zajęto się u nas tą sprawą. Tyleśmy przecie hałasu wyprawiali w czasach plebiscytu, a właściwie po przegranym plebiscycie! Trwało to chwilę i — zapomnieliśmy. A mieszka tam lud polski, ciekawy i sympatyczny. Trzeba nad nim pracować. Nie trzeba go urażać, trzeba — szanować jego wiarę, jego przywiązania, jego zwyczaje.

Tow. Limanowski daje nam w broszurze swojej, zaopatrzonej w portret dostojnego autora i w mapkę (niedbale zresztą wydrukowaną) obraz kraju — geograficzny, historyczny, społeczny i polityczny. Broszura pisana jest pięknie i serdecznie. Należy się jej gorące poparcie czytelników.

S. P.

::o::

Nowa broszura Oddziału Warsz. T. U. R.

Adam Szczypiorski — CZARTYZM (z dziejów walki robotników angielskich o prawa polityczne).

W chwili obecnej, gdy Anglja zajmuje dominujące stanowisko w polityce światowej, a angielski ruch robotniczy nabrał takiej potęgi, ciekawe będzie dla robotników polskich za-

poznanie się z wycinkiem z historji robotniczego ruchu angielskiego, obejmującym jego początki.

Zadaniu temu czyni zadość wydana ostatnio przez Oddz. Warsz. T. U. R.

Broszura tow. A. Szczypiorskiego daje nam historję pierwszej organizacji politycznej, wytworzonej przez robotników angielskich w pierwszej połowie XIX wieku w walce o demokratyczny parlament. Odmalowawszy w ogólnych zarysach przełom gospodarczy, jaki zaszedł w Anglji w II połowie XVIII wieku (t. zw. rewolucja przemysłowa), autor podaje nam dalej szczegółową historję tego młodego ruchu, którego dzisiejszym ukoronowaniem jest Partja Pracy. Historja Czartyzmu wskaże robotnikom polskim, jak wiele walk musieli toczyć ich angielscy towarzysze o demokrację polityczną i jak wielkie ona dla ruchu robotniczego ma znaczenie.

Cena blisko dwuarkuszowej broszury 30 groszy. Do nabycia w Sekretarjacie Oddz. Warsz. T. U. R. i u kolporterów. Zamówienia z prowincji kierować należy do Księgarni Robotniczej, Wspólna 17.

::o::

Banki otrzymują kredyty i za nie zakupują obce waluty

TO BYŁO PRZYCZYNĄ OSTATNIEJ ZNIŻKI ZŁOTEGO.

Otrzymujemy oficjalny komunikat tej treści:

„Komitet Kredytowy, powołany przez p. Ministra Skarbu dla niesienia pomocy bankom obraduje codziennie; do chwili obecnej omówiono sytuację ogólną banków naszych i stwierdzono, że chwilowe trudności gotówkowe, w jakich znalazły się niektóre banki, są następstwem nieuzasadnionego warunkami gospodarczemi ani sytuację tych banków wycofywania wkładów i że pogłoski rozszerzane pod wpływem popłochu o niemożności pokrywania swych zobowiązań przez banki, są bezpodstawne.

Komitet bada obecnie sytuację poszczególnych banków celem stwierdzenia zakresu niezbędnej pomocy dla nich.

Do niesienia pomocy tej już przystąpiono“.

„Kurjer Czerwony“ podaje ciekawą wiadomość, która jest dosadnym komentarzem do powyższego komunikatu. Oto w ostatnich dniach Rząd przeznaczył na pomoc kredytową dla banków 25 miljonów złotych, a banki nie miały nic lepszego do roboty, jak natychmiast rzucić otrzymane pieniądze na rynek i zakupić dolary. W rezultacie nowa zniżka złotego i to, o gorzka ironjo losu, spowodowana za rządowe pieniądze. Po takiej przykrej nauce Rząd powinien wstrzymać kredyty dla banków, które uznają jeden tylko rodzaj operacji — spekulowanie na zniżce polskiej waluty. Udzielanie kredytów bankom, powoduje, jak się okazało, pogarszanie i tak ciężkiej sytuacji.

::o::

Jak robotnicy żyją w Rosji sowieckiej.

W socjalistycznem piśmie „Hamburger Echo“ ogłoszono sprawozdanie robotnika - socjalisty Tonna, złożone na zebraniu socjalistycznych mężów zaufania, o podróży mieszanej delegacji komunistyczno - socjalistycznej do Rosji sowieckiej. Tonn był członkiem tej delegacji, zaproszonej przez rząd sowiecki, a ze sprawozdania jego widać, że władze sowieckie zgóry zakreśliły delegacji granice, poza któremi ciekawość jej nie mogła być zaspokojona.

W Petersburgu delegacja odwiedziła fabryki, związki zawodowe i miasto. Pokazano jej dawne pałace, zajęte przez robotników, potrzebujących odpoczynku. W pałacach tych nie dokonano zmian, a robotnicy umieją szanować ich urządzenia. Z Petersburga udano się do Moskwy, gdzie delegacja podzieliła się na 3 grupy i jedna pojechała na Krym, druga do Gruzji, trzecia zaś na Ural. Tonn należał do trzeciej grupy. W Jekaterinburgu odwiedził więzienie, mieszczące 181 przestępców kryminalnych i 22 politycznych, w tem 15 osób, należących do gminy sjonistycznej, przeważnie młodzieńców. Tonn stwierdza, że towarzysząca delegacji tłumaczka dwukrotnie oddała niedokładnie rozmowę z więźniami, którzy też niechętnie wdawali się w rozmowy, powiadając: „Cóż to pomoże, że opowiemy wam wszystko. Później będziecie daleko“.

Obserwacje swe o przemyśle w Rosji i warunkach pracy robotników rosyjskich Tonn ujmuje tak: Fabryki rosyjskie stoją pod względem technicznym bez porównania niżej, niż w Niemczech. Tak samo pod względem sanitarnym urządzenia są tak zacofane, że robotnik niemiecki nie zgodziłby się pracować w takich warunkach. Przemysł rosyjski dopiero od r. 1922 zaczął właściwie pracować i od tego czasu datuje się też stopniowa poprawa.

Czas pracy wynosi 8 godzin, a w przemyśle ciężkim przy wielkich piecach i w przemyśle gazów trujących — 6 godzin. Ciężko pracujący korzystają z 4-tygodniowego urlopu, inni z 2 tygodni. Młodociani do lat 18 pracują 6 godzin. Ale kobiety pracują po 8 godz. Praca kobieca jest b. rozpowszechniona, zatrudnia się je także przy wielkich piecach, a nawet w kopalniach pod ziemią! Kierownictwo fabryk spoczywa w rękach technicznego i „czerwonego“ dyrektora. Ten ostatni, zazwyczaj stary robotnik, kontroluje tamtego.

W Rosji panuje nieograniczenie **system akordowy** (zarzucony na całym świecie kulturalnym!). System ten ma pobudzać robotników do większej wydajności pracy i do troski o rozwój produkcji. Płace robotników wykwalifikowanych są dobre, niewykwalifikowanych natomiast — marne. Wykwalifikowanych robotników jest tylko 30 proc., 70 proc. więc żyje na b. niskiej stopie. W gospodarstwie rosyjskiem zaznacza się — zdaniem Tonna — wielki rozmach. Komunikacja miejska jest dobra.

Tonn odwiedził też niemiecką republikę nad Wołgą, gdzie mógł się porozumiewać po niemiecku. Dowiedział się tam, że robotnikom wiedzie się niedobrze, że płace są zbyt niskie. Jeden z robotników oświadczył: „pracuję więcej niż 8 godzin, a zarabiam tylko 18 rub., za które nie mogę wyżywić się“. Pewien dygnitarz sowiecki usiłował przerwać te rozmowy, ale robotnik wypalił doń: „No tak, wy urzędnicy sowieccy macie 150 rub. i dobrze się wam wiedzie. Ale cóż my mamy począć z naszym niskim zarobkiem?“

Co do wysokości płac roboczych daje cenne wskazówki statystyka sowiecka. Kilka cyfr przytacza „Socjalisticzeski Wiestnik“ z sierpnia r. b. Oto w przemyśle średnia wydajność pracy 1 robotnika powiększyła się w czasie od października 1924 r. do marca 1925 r. z 4,71 przedwojennych moskiew. rub. towar. na 6,04 rub. tow. dziennie, ale płaca miesięczna w tymże okresie **spadła z 25 rb. na 22,14!** W najważniejszych gałęziach produkcji zarobki obecne w porównaniu z przedwojennymi przedstawiają się tak: metalowcy otrzymują 60 proc. płac z roku 1913, włókniarze 90 prc., górnicy 50 proc.

Tonn podaje rozmowę delegacji z Tomskim, przewodniczącym Centrali Zawodowej. Zapytany o przyczyny dłuższego czasu pracy robotników budowlanych, Tomski odpowiedział, że w Rosji odczuwa się wielki głód mieszkaniowy i dlatego nie można pozwolić robotnikom budowlanym na 8-godz. dzień pracy (tak samo „argumentują“ u nas różne Lewiatany. Red.). Dalej Tomski z całym cynizmem oświadczył, że żądanie, by kobiet nie zatrudniano w nocy, lub żeby pracowały mniej niż 8 godzin, jest — **przesądem burżuazyjnym!** Co się tyczy ogromnej różnicy między płacą robotników wykwalifikowanych, a niewykwalifikowanych, to Tomski stwierdził, że Rosja ma za mało rzemieślników i że przeto wyższe płace mają zachęcać robotników do wyrobienia fachowego. Sprawa ta ostatecznie rozstrzygnie się w ustroju socjalistycznym — pociesza Tomski — ale do tego droga jeszcze daleka. (W „komunistycznej“ Rosji! Red.).

Jeżeli położenie robotników nie jest do pozazdroszczenia, to jeszcze gorzej przedstawia się sprawa z bezrobotnymi. Dokładnej statystyki bezrobotnych niema, ale w listopadzie — grudniu r. ub. było 1,200 — 1,300 tys. bezrobotnych. Później odbyło się „oczyszczenie giełd pracy“. Każdego bezrobotnego, któremu udało się po wielu miesiącach zarobić coś przypadkowo, lub który zmuszony został do sprzedania swych rzeczy domowych — wykreślano nietylko z listy bezrobotnych, ale także ze związku. Same związki zawodowe podawały liczbę bezrobotnych na 600 — 900 tys., a z nich tylko w październiku r. ub. otrzymywało zapomogi tylko 150 tys. Zapomoga wynosiła średnio 7 czerwońców miesięcznie, t. j. 4 rb. 90 kop. przedwojennych rub. towarowych moskiewskich. („Socjal. Wiestnik“).

Sprawozdanie Tonna opisuje w końcu, jak w delegacji niemieckiej starli się z sobą socjaliści i komuniści. Socjaliści prostowali kłamstwa komunistów o sytuacji w Niemczech, o tem, jakoby socjaliści niemieccy planowali poprzeć interwencję obcą w Rosji itp. Komuniści już w drodze powrotnej z Rosji w Petersburgu mieli przygotowaną rezolucję, przedstawiającą podróż delegacji w ten sposób by jaknajlepiej wyzyskać ją dla celów komunizmu w Niemczech. Dzięki energicznemu protestowi socjalistów rezolucja w redakcji komunistycznej nie została wydrukowana. Ale ten właśnie epizod świadczy najlepiej, jak mylna i szkodliwa jest taktyka tych — nielicznych na szczęście — socjalistów, którzy dają się wziąć na lep zaproszenia sowieckiego.

Tonn nic nie mówi o więźniach politycznych w Rosji, albowiem delegacji rzeczy nieprzyjemnych nie pokazali i nie mówili. Otóż wedle urzędowych danych sowieckich 1 stycznia 1925 r. liczba zesłańców politycznych w gubernjach północnych Rosji i Sybiru wynosiła 89 tys. W tej liczbie robotników — 40 prc., włościan 10 proc., wolnych zawodów — 23 proc., młodzieży uczącej się — 12 proc. Wszystkie te kategorje — to przeważnie członkowie partji socjalistycznych. Kontrrewolucjonistów jest tylko 10 proc., różnych — 5 proc. Z tej wielkiej masy zesłańców tylko **1,450** osób skazano na podstawie wyroków sądowych, resztę zaś — w drodze administracyjnej. W jednej tylko gub. Archangielskiej jest 11,500 takich zesłańców administracyjnych!

::o::

Strajk w przem. piekarskim zażegnany

Jak już zaznaczyliśmy, rokowania między właścicielami piekarń a robotnikami piekarskimi, wskutek uporu i nieustępliwości przedsiębiorców, zostały zerwane w ubiegły poniedziałek.

Rada delegatów piekarnianych, zebrana we wtorek, 24 b. m. uchwaliła rozpocząć strajk od niedzieli, 27 b. m. Jednocześnie kierownictwo całą akcją złożono w ręce Zarządu Głównego Zw. Zaw. Rob. Przemysłu Spożywczego w Polsce. Rezolucja ta przeszła jednomyślnie, przyczem głosowali za nią nawet przedstawiciele Zjednoczenia Zaw. Polskiego (N. P. R.).

Na skutek żądania Zarządu Głównego, w dn. 24 b. m. wznowiono w Inspektoracie Pracy I Okręgu przerwane rokowania. Trwały one od godz. 11-ej rano do 7-ej w. Rezultatem uporczywych targów było zawarcie umowy zbiorowej, przewidującej 6½% zwyżki dla pracowników.

W ten sposób strajk piekarzy został zażegnany, a robotnicy odnieśli zwycięstwo.

KAZIMIERZ PIETKIEWICZ. 56)

Marjan Abramowicz
1870 — 1925 r.
Indywidualność, życie i czyny.

(Dokończenie).

Zakończywszy w taki sposób swój zawód kolejarza musiał teraz szukać środków utrzymania dla rodziny na innych polach. Po paru próbach pracy w różnych kierunkach natrafił nareszcie na zajęcie, najbardziej dla siebie odpowiednie — z początku archiwisty, następnie zaś bibljotekarza państwowego w Polsce.

Na zapytanie, jak mu się podoba jego nowe zajęcie odpowiadał: „Jest ono, jak gdyby specjalnie dla mnie stworzone“.

Rzeczywiście, przy jego uzdolnieniach encyklopedycznych, upodobaniu do książek i szperań w nich, jak również we wszelkich szpargałach, nie mógł dobrać sobie lepszego zajęcia. Było ono użyteczne nie tylko dla niego, ale i dla wszystkich zainteresowanych w objekcie jego pracy, bo ułatwiało korzystanie z materjału książkowego. Nieraz, zauważywszy u kogo jakieś specjalne zainteresowania, podsuwał mu — niepytany — odpowiednie źródła, czem oddawał częstokroć wielką usługę. Sam również był kopalnią wszelkiego rodzaju wiadomości, dzięki swej ogromnej pamięci, i każdy mógł stamtąd czerpać, nie uciekając się do żmudnych dociekań książkowych.

Ktoś np. podnosi kwestję: czy słowo „fujarka“ jest polskiego pochodzenia? Marjan zastanawia się chwilkę i odpowiada: „Pochodzi ono od rumuńskiego słowa „fulera“, które przeszło do nas nie bezpośrednio od nich ale przez Słowaków, przekształcone według ich fonetyki“.

Niekiedy, wiadomość zaczerpnięta z jego pamięci, bywała większego dla kogokolwiek znaczenia. W więzieniu wileńskiem około roku 1908-go zjawił się Onufrowicz, człowiek już z siwizną, wysoki, tęgi, szlacheckiego wyglądu. Opowiadał o sobie, że wrócił z Syberji, dokąd był wysłany w sprawie „Proletarjatu“, a teraz go znowu aresztowano w Wilnie z powodu zajść w 1905-ym roku w Błagowieszczeńsku.

Anarchiści których wówczas najwięcej siedziało w tem więzieniu, wywnioskowali, że tak wyglądający pan nie może być politykiem, ale napewno jest prowokatorem.

W tym czasie właśnie odwiedził mnie Abramowicz. Dobrawszy chwilę, spytałem, czy nie pamięta cokolwiek o Onufrowiczu. Po paru sekundach grzebania w pamięci, odrzekł: „Onufrowicz, aresztowany w sprawie „Proletarjatu“, roku takiego to, zesłany został na Syberję do takiej a takiej miejscowości“.

Rzecz odrazu się wyjaśniła i odtąd Onufrowicz spełniał u nas obowiązki starosty więziennego.

W sprawach księgozbiorów polskich Marjan wysyłany był do Moskwy i Kijowa. W czasie pobytu w Moskwie gdy stosunki Sowietów z Polską zostały zakłócone, groziło mu aresztowanie. Uniknął go i wrócił do Polski dzięki jedynie znajomemu komisarzowi bolszewickiemu, byłemu zesłańcowi, który go dowiózł w swoim wagonie aż do granicy.

Chociaż sam nie był twórcą literackim, ale w charakterze bibljotekarza i encyklopedysty ułatwiał twórczość innym. Zbiorowy rozum ludzki, polegający na ciągłym kontakcie między sobą jednostek twórczych w różnych dziedzinach, zapożyczających ze słowa drukowanego wzajemnie od siebie wiedzę — działa tem sprawniej, im kontakt ów jest łatwiejszy i prędszy. W wyniku otrzymuje się ciągle wzrastająca zbiorowa wiedza, a w wytwarzaniu jej rola bibljotekarza, jako czynnika kontaktów, staje się tem większa, im zdolniejszy okaże się w swoim zawodzie.

Pozatem wpływ osobisty Marjana w kierunku uspołecznienia i etyki społeczno - politycznej, nie ustawał ani na chwilę. Ograniczał się on jednak zawsze do grona znajomych ludzi i tylko przez nich mógł być wyniesiony na szerszą arenę.

Nieraz zdarzało mi się słyszeć wypowiadane zdania o pewnym typie byłych zesłańców wogóle, a o Marjanie w szczególności, że są to jacyś dziwnie pogodnego nastroju ludzie.

Siłacze zwykle bywają łagodni i wyrozumiali dla innych w poczuciu siły własnej.

Trudy i ofiary, poniesione z dobrej woli, dają przeświadczenie siły moralnej, a ziszczenie się pewnych dążności i ideałów pozwala odczuwać zadośćuczynienie za walkę i męczeństwo.

Są to szczęśliwcy, których ukochanie najwyższe zawsze jest z nimi, nigdy nie umiera, ani go mól nie zniszczy, ani złodziej nie ukradnie, ani ogień pożre; dla niego pracują, walczą i cierpią, a gdy sami umierają, pozostaje ono w dziedzictwie dla innych...

Stosuje się to naturalnie, nietylko do zesłańców, ale do wszystkich duchów ofiarnych, pracujących dla dobra powszechnego.

35. Pieta (Cześć nabożna).

„Szlachetna, wiecznie młodzieńcza, dusza“!

Słowa te, skreślone ręką przyjaciół na jednym z wieńców, bardzo wiernie charakteryzują postać moralną Abramowicza. Zapał iście młodzieńczy i pogoda ducha towarzyszą mu wszędzie, w najcięższych nawet chwilach życia, nawet na łożu śmierci, póki nie utracił przytomności.

Był w pełni sił życiowych i zdawało się, że wszystkich nas przeżyje. Mógł fikać koziołki, ścigał się na piechotę z pociągiem, przedsiębrał dalekie wycieczki... I nikt z nas ani też on sam, nie podejrzewał, że trapi go chroniczna, nieuleczalna choroba, że ręka losu nieubłagana i nieodwracalna domacuje się już jego nerek i serca...

Ataki sercowe, wywołane zanikiem nerek, powaliły go na łoże. Chorował jakieś dwa miesiące.

I oto stoimy wobec spuścizny jego życia — sędziowie czynów i oddziaływań. Stworzone mocą jego ducha, uderzające w różne dziedziny i zjawiska społecznego życia, ale skierowane swem ostrzem ku jednemu celowi — geny twórcze, wywołujące nowe czyny, odtwarzają się i biegną w przyszłość, w nieskończoność... I któżby mógł obliczyć, w czem świat byłby inny, gdyby ich nie było?... Cały stan obecny, z jego dobrem i złem, jest zespołem następstw różnych czynów z konjugacjami i mutacjami ich. Czyn tworzy myśl uczucie, pożądanie, wolę innych ludzi, kształtuje układy neuronów na podobieństwo swego twórcy. W nim i jego następstwach — nieśmiertelność częściowa człowieka...

Czy pochwalimy, czy zganimy Marjana, dla niego to już wszystko jedno. Uległ on procesom wstecznym, nakazanym przez Rozum Przyrody i Świata, poznawalnym w części jego istoty poznawalnej, i niepoznawalnym w innej części. A procesy te — drogą ciągłych przeobrażeń — zasilając życie, idą, jak i czyny — w wieczność...

Największa nawet cześć dla jego imienia nic w tych procesach nie zmieni i jest mu najzupełniej niepotrzebna, zbyteczna...

Ale potrzebna jest ona dla nas — żywych. Bo, jaki przedmiot naszej czci, tacy będą nasi bojownicy życia w przyszłości.

Jeżelibyśmy zaprzestali czcić swoich bohaterów, nie mielibyśmy ich już więcej między sobą.

Cześć dla zasług tych, co odeszli, wskazuje przykład, wzbudza naśladownictwo i kształtuje duszę ludzką.

Ktokolwiek zatem jesteś — uczcij pamięć Marjana Abramowicza!

Kompetencja i działalność centralnej komisji przywozu

Podstawę prawną obecnej reglamentacji tworzą dwie listy towarów zakazanych do przywozu na podstawie pozwoleń Ministerjum Przemysłu, o ile nie pochodzą z Rzeszy niemieckiej.

Rząd stanął na stanowisku skontyngentowania przywozu artykułów objętych reglamentacją, przytem uważał za wskazane podział kontyngentu powierzyć organizacjom gospodarczym. Izby Handlowe — dla byłej dzielnicy austrjackiej i pruskiej oraz centralne organizacje gospodarcze w Warszawie — dla b. zaboru rosyjskiego są pierwszą instancją opinjującą poszczególne podania. Wyżej wspomnianą instancją jest wyłoniona przez te organizacje Centralna Komisja Przywozowa.

Do kompetencji Komisji zgodnie z mandatem udzielonym jej przez Rząd należy podział wszystkich kontyngentów pomiędzy poszczególne firmy.

Kontyngenty ustala Rząd. Kompetencja Komisji ogranicza się — poza rozdziałem kontyngentów — tylko do stawiania wniosków co do zmian w wysokości kontyngentów zgodnie z wymogami życia gospodarczego. (Oczywiście z punktu widzenia kupców!). Poza kontyngentami, które są do rozporządzenia Centralnej Komisji, wydaje Ministerjum Przemysłu i Handlu pozwolenia w krótkiej drodze na te przesyłki, które do dnia 3 września nadeszły do Urzędu Ceł.

Przedewszystkiem zaś nie podlega kompetencji Komisji przywóz tych towarów, których nie umieszczono na listach towarów zakazanych. Do tej kategorji należą np. winogrona. Komisja nie wywiera również wpływu na przywóz towarów w granicach kontyngentu przewidzianych w specjalnych umowach z państwami zagranicznemi.

Rząd karygodnie zlekceważył interesy szerokich mas, nie powołując do Centralnej Komisji Przywozu przedstawicieli konsumentów. Jest to tem niebezpieczniejsze, że Komisja ma prawo stawiać wnioski co do zmniejszania kontyngentów jednych towarów, a zwiększania wzamian za to innych. Praktycznie może to tak wyglądać, że na wniosek Komisji zmniejszy się kontyngent herbaty naprzykład, a za to zwiększy kontyngent artykułów luksusowych. Gdyby w Komisji byli reprezentowani spożywcy takie niespodzianki byłyby niemożliwe.

::o::

Rada spożywców

Czytamy w „Kurjerze Polskim":

„Ostatnie plenarne posiedzenie Biura badania cen odbyło się jeszcze przed wakacjami, następne odbyć się miało we wrześniu Dotąd nic nie słychać o zwołaniu takiego posiedzenia, mimo, że podczas lata biuro badania cen zbadało cały szereg niezmiernie aktualnych zagadnień i opracowało odpowiednie materjały.

Również zapowiedziane na koniec września czy początek października plenarne posiedzenie rady spożywców też nie odbędzie się.

W kołach dobrze poinformowanych utrzymują, że obecny stan rzeczy w tej mierze spowodowany jest niechęcią do poruszenia zarówno przez członków B. B. C. jak i Rady spożywców, rekrutujących się z pośród wybitnych działaczy na polu gospodarczem i posłów sejmowych, całokształtu polityki aprowizacyjnej rządu, a więc sprawy wywozu zboża, rewizji taryfy celnej, reglamentacji przywozu, podwyżki ceny cukru etc.".

„Członkowie B. B. C." to urzędnicy, którzy stosują się do poleceń p. Premjera. „Radę spożywców" zwołuje p. Min. Spraw. Wew. Oczywiście, że Rząd nie ma ochoty do zwołania Rady spożywców, bo spotkałby się niechybnie z bardzo surową krytyką swojej polityki gospodarczej. Na tomiast zupełnie fałszywa jest informacja „K. P.", jakoby posłowie, należący do „Rady spożywców", nie chcieli poruszać „całokształtu polityki aprowizacyjnej Rządu". O ile chodzi o posłów socjalistycznych, rzecz się ma wprost przeciwnie.

::o::

Chadeckie szwindle w Kasie Chorych

Dzielnica V. Kasy Chorych przy ul. Sosnowej ma być przeniesiona do własnego gmachu Kasy Chorych przy ul. Marjańskiej.

Korzystając z tego faktu Zarząd Kasy Chorych chadeckimi głosami pod pozorem „skasowania" dzielnicy i konieczności redukcji postanowił wymówić miejsca całemu personelowi lekarskiemu (dzielnicy V) — oraz biurowemu w liczbie 58 osób.

Chadecy chcą wprowadzić na miejsce zredukowanych swych partyjnych ludzi, bo przecież konieczność redukcji w dzielnicy V jest absurdem skoro tej dzielnicy się nie kasuje, a przeciwnie przenosi się ją do obszerniejszego lokalu, w którym więcej będzie gabinetów lekarskich, przeto więcej potrzeba będzie lekarzy i personelu pomocniczego.

Uchwała ta wywołała zaniepokojenie wśród pracowników dzielnicy V Kasy Chorych, którzy z oburzeniem przyjęli nową prowokację chadecką. Wśród personelu dzielnicy V jest wielu b. zdolnych lekarzy i zasłużonych pracowników Kasy, którzy od lat 5 pracują z korzyścią dla instytucji. Cóż to jednak obchodzi p. Koralewskiego i jego przyjaciół, gdy chcą wpakować do Kasy „swoich" ludzi.

::o::

Sprawy skarbowe

Waluty z eksportu.

W swoim czasie Bank Polski w porozumieniu z Ministerjum Skarbu zwolnił firmy eksportujące od obowiązku dostarczania walut eksportowych z tytułu wystawionych przez Oddziały Banku zaświadczeń walutowych.

Obecnie Bank Polski w porozumieniu z Ministerjum Skarbu polecił swym Oddziałom, by zaprzestały zwalniać od obowiązku dostarczania walut eksportowych z tytułu zaświadczeń walutowych, wystawionych przez Oddziały po dniu 25 b. m.

Waluty eksportowe z tytułu zaświadczeń wystawionych przed wymienioną datą eksporterzy mogą dawać albo do Banku Polskiego, albo do jednego z banków dewizowych.

::o::

Żądania niższych funkcjonarjuszów państwowych

Niżsi funkcjonarjusze państwowi na wiecu, zorganizowanym przez Centralny Związek Woźnych Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 13 b. m. w Warszawie uchwalili poniższe rezolucje, których odpisy wręczono Marszałkowi Sejmu i Senatu.

Rezolucje te brzmią:

Niżsi funkcjonarjusze państwowi domagają się: 1) zaszeregowania ich do grupy XIV, XIII i XII, do odpowiednich szczebli, zależnie od lat służby państwowej, 2) bezwzględnego wynajmowania tym niższym funkcjonarjuszom państwowym lokalów rządowych w gmachach państwowych, którzy pełnią służbę ponad 8 godzin dziennie, 3) przeprowadzenia w oznaczonym przez Sejm terminie stabilizacji niższych funkcjonarjuszów państwowych, 4) udzielania niższym funkcjonarjuszom państwowym jednomiesięcznego urlopu, analogicznie do systemu urlopowania, stosowanego do urzędników państwowych, 5) wypłacania remuneracji według tej samej zasady, jaką stosuje rząd do innych funkcjonarjuszów, 6) bezwzględnego przestrzegania przez władze przełożone prawa o 8-io godzinnym dniu pracy i opłacanie godzin nadliczbowych pracy, 7) Rząd winien wywrzeć odpowiedni nacisk na właściwe czynniki szkolne, aby te przyjmowały do szkół państwowych dzieci niższych funkcjonarjuszów państwowych.

Niżsi funkcjonarjusze państwowi wszelkie swe, tyczące się poprawy ich bytu rezolucje zamknęli w ramach obowiązujących ustaw uposażeniowych i prawno - służbowych, żądając jedynie sprawiedliwego ich wykonania.

::o::

Zebranie bezrobotnych pracowników umysłowych

23 b. m. odbyło się Zgromadzenie bezrobotnych pracowników umysłowych, członków Związku Zawodowego pracowników handlowych, przemysłowych i biurowych (Sienna 16) na którym omawiano trudne i stale pogarszające się warunki egzystencji pracowników umysłowych skutkiem wzrastającego bezrobocia.

Po dłuższych obradach nad sposobem samoobrony, rozpatrzono szereg wysuniętych przez Zarząd projektów jak sprzedaż komisowa różnych wydawnictw, urządzenie bezpłatnej jadłodajni przy Związku, opodatkowanie zarobkujących członków i t. p.

Po wyczerpaniu porządku przyjęto następujące rezolucje: „Zebrani bezrobotni pracownicy umysłowi wzywają Rząd: 1) do przyśpieszenia wprowadzenia w życie ustawy zabezpieczającej pracowników umysłowych od bezrobocia,

2) do zabezpieczenia pracownikom umysłowym dachu nad głową i uchronienia bezrobotnych przed eksmisją,

3) do przyśpieszenia wniesienia projektu ustawy o ochronie pracowników umysłowych w celu zabezpieczenia ich przed wyzyskiem i samowolą pracobiorców.

Wzywają Radę Miejską i Magistrat m. st. Warszawy do zajęcia się organizacją Warsztatów pracy i współdziałania z Organizacjami zawodowemi w organizowaniu pomocy bezrobotnym.

Wreszcie Zebrani zwracają się do członków zarobkujących z wezwaniem uregulowania zaległych składek członkowskich i opodatkowania się na fundusz bezrobocia, w celu umożliwienia Związkowi prowadzenia odpowiedniej akcji.

Książki nadesłane

Nakładem Gebethnera i Wolffa:

„Nauka fizyki" podręcznik do użytku uczniów klas wyższych szkół średnich — przez dr. W. Natansona i dr. K. Zakrzewskiego — tom III.

„Le livre de la France" przez A. Roux (w języku francuskim, do użytku klas wyższych) z 20 ilustracjami.

„The castle of imagination" K. O'Donoghue Herman (w języku angielskim) ze słownikiem.

Przegląd bibljograficzny — nr. nr: 15. 16, 17 i 18.

::o::

Z powodu nadużyć w urzędzie celnym

Komunikat.

Nadużycia w Urzędzie Celnym w Warszawie, o których doniosły niektóre dzienniki stołeczne w ostatnich dniach, ujawnione zostały jeszcze w kwietniu r. b. i polegały na tem, że deklaranci niektórych firm kupieckich sfałszowawszy pieczęcie i podpisy na dokumentach celnych podjęli sprowadzony towar bez opłaty cła.

Zarządzone wtedy dochodzenie wykryło materjał obciążający i sprawę skierowano do Sądu Okręgowego w Warszawie.

Niezależnie od wdrożonego śledztwa sądowego władze celne zarządziły rewizję rachunkowości również za lata ubiegłe. Wynikiem tej rewizji było stwierdzenie w tej samej sprawie 4 nowych wypadków nadużyć popełnionych w r. 1924 i w styczniu 1925 r.

O wypadkach tych zawiadomiono niezwłocznie władze sądowe celem rozciągnięcia na nie śledztwa toczącego się w tej sprawie już od kwietnia r. b.

Dopóki śledztwo to nie zostanie ukończone szczegóły dotyczące rozmiarów tych nadużyć, współwiny urzędników celnych i odpowiedzialności firm za działających w ich imieniu deklarantów są nieścisłe.

::o::

Skandal w szkole powszechnej przy ul. Ząbkowskiej 43

Dziwne, zaiste, stosunki panują w naszem szkolnictwie powszechnem. Kierownicy szkół przenoszą uczniów z jednej szkoły do drugiej, z godzin rannych na popołudniowe, bez porozumienia się z rodzicami, nie bacząc na warunki, w jakich żyje rodzina robotnicza i pomimo tego, że bardzo często takie dowolne przeniesienie dziecka uniemożliwia mu wogóle naukę. Niedawno zaszło na tym tle nieporozumienie, które skończyło się skandalem: 12-letniego ucznia pobito, na rozkaz kierownika szkoły.

Syn naszego towarzysza, 12-letni Lucjan Szumowski, uczęszczał od paru lat do szkoły powszechnej przy ul. Ząbkowskiej 43, w godzinach rannych. Ostatnio, mimo zapewnień ze strony kierownika, p. Piekutowskiego dawanych ojcu, że chłopiec nie będzie przeniesiony do innej szkoły, a specjalnie na inne godzin, zakomunikowano pewnego dnia chłopcu, że dla niego już miejsca w tej szkole niema. Przeniesiono go do innej szkoły na godziny popołudniowe.

Ponieważ rodzicom zależało na godzinach rannych, a kierownik uprzednio zapewniał, że chłopcu nie grozi przeniesienie, przeto ojciec zlecił chłopcu, aby udał się jeszcze do tej samej szkoły, sam bowiem nie mógł odrazu porozumieć się z kierownikiem, z powodu pracy zarobkowej. Kierownik szkoły, p. Piekutowski, widząc chłopca w szkole, wezwał 2 woźnych pp. Kobierackiego i Nojka i kazał im chłopca siłą wyrzucić ze szkoły. Woźni tak gorliwie spełnili zlecenie kierownika, że chłopiec wrócił do domu poraniony. Gdy ojciec zwrócił się do kierownika z pretensją, wezwano lekarza rejonowego (kobietę, nazwisko nie znane); nie pozwolono ojcu być obecnym przy badaniu chłopca, a wspomniany lekarz odmówił wydania świadectwa obdukcji, tłumacząc, że nie ma prawa tego robić.

Fakty powyższe mówią same za siebie i charakteryzują stosunki, panujące w naszem szkolnictwie powszechnem. W demokratycznej Rzeczypospolitej Polskiej podobnych rzeczy tolerować nie wolno! Żądamy natychmiastowej interwencji wyższych władz szkolnych i odpowiedniego ukarania winnych. Dla panów, którzy stosują tego rodzaju metody nauczania w naszem szkolnictwie miejsca być nie może.

::o::

Ks. Kopacz znany był jako hulaka

Lwów, 24 września (telefonem). Ks. Kopacz został oddany do dyspozycji władz sądowych. Pogłoski o tem, że jakoby już przed mordem obserwowano u niego objawy choroby umysłowej, są fałszywe. Natomiast w miejscowych restauracjach ks. Kopacz znany był ze swego hulaszczego życia.

::o::

Z życia złotej młodzieży

PROCES STUDENTA, KTÓRY ZAMORDOWAŁ KOLEGĘ.

Lwów, 24 września (telefonem). Dziś zeznawał oskarżony Filasiewicz. Przedstawia stan faktyczny zbrodni zgodnie z brzmieniem aktu oskarżenia. W dniu krytycznym zamierzał popełnić samobójstwo i nawet rozesłał listy pożegnalne do znajomych. W towarzystwie zamordowanego Korneli poszedł na cmentarz, gdzie miał odebrać sobie życie. Na cmentarzu w czasie rozmowy Kornela miał wyrazić się niepochlebnie o dwuch kobietach. Jedną z nich była Irena Łomnicka, w której oskarżony się kochał. Polasiewicz zażądał cofnięcia obraźliwych słów. Kornela odmówił, a wówczas Filasiewicz, nie mogąc opanować wzburzenia, strzelił, kładąc trupem Kornelę. Po dokonaniu morderstwa Filasiewicz poszedł do domu Łomnickich. Prof. Łomnicki, ojciec Ireny, robił mu wyrzuty z powodu straszenia znajomych listami o zamierzonym samobójstwie. Po zjedzeniu kolacji grali obaj w pokiera do późna w noc. Potem Filasiewicz poszedł do domu, gdzie, jak zeznaje, nie mógł zasnąć.

::o::

KRONIKA POLITYCZNA.

W SPRAWIE BUDOWY DOMU LUDOWEGO.

Zarząd Stow. „Dom Ludowy" w Warszawie komunikuje:

Warszawski miejski komitet „Rozbudowy" przyznał Stowarzyszeniu „Dom Ludowy" w Warszawie długoterminową pożyczkę z funduszów budowlanych na budowę „Domu Ludowego" w Warszawie. Zarząd Stowarzyszenia napotkał trudności w otrzymaniu przyznanej pożyczki, dla usunięcia których Zarząd wydelegował przewodniczącego Zarządu Stow. „Dom Ludowy" pos. tow. R. Jaworowskiego, do Prezesa Rady Ministrów p. Wł. Grabskiego w celu interwencji. P. Premjer przyobiecał zająć się tą sprawą.

SPRAWA ZAGINIONYCH DOKUMENTÓW W BIURZE HISTORYCZNYM SZTABU GENERALNEGO.

(PAT). W związku z komunikatem z dn. 9 września 1925 r. gabinet ministra spraw wojskowych podaje do wiadomości, że minister spraw wojskowych powołał komisję do zbadania stanu aktów operacyjnych, przechowywanych w biurze historycznem Sztabu Generalnego, w następującym składzie. Przewodniczącym komisji został mianowany inspektor armji III gen. dyw. Skierski. W skład komisji powołano jako ekspertów historyków wojskowych pułk. Gembarzewskiego, dyr. muzeum wojska i pułkownika dr. Tokarza, szefa wojskowego instytutu naukowo - wydawniczego. Do komisji również zostali zaproszeni jako eksperci prof. uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Władysław Konopczyński i prof. uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie dr. Stanisław Zakrzewski. Prace komisji będą podjęte w pierwszych dniach października.

O NUMERUS CLAUSUS.

Przedstawiciele Koła żydowskiego posł. dr. Rozmaryn i H. Farbstein interwenjowali u Min. Oświaty p. St. Grabskiego w sprawie ograniczeń w przyjmowaniu studentów żydowskich do uniwersytetów lwowskiego i warszawskiego.

P. Minister oświadczył, że podpisał już okólnik i wysłał go do wszystkich uniwersytetów, w którym wyjaśnia, że w stosowaniu ograniczeń nie mogą być brane pod uwagę względy wyznaniowe i narodowe.

Ponadto p. Minister oświadczył, że tym studentom, którzy nie będą mogli być przyjęci na uniwersytet w Polsce, Rząd wyda ulgowe paszporty, celem umożliwienia im studjów zagranicą.

MNOŻNA DLA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

(PAT). W niektórych dziennikach ukazały się pogłoski o rzekomem obniżeniu przez Rząd mnożnej dla urzędników państwowych na miesiąc październik o 2 punkty, to jest z 42 na 40. Wobec powyższego stwierdzić należy, że mnożna pensji urzędniczych ustalana jest bynajmniej nie na drodze dowolnych rozporządzeń Rządu, lecz przez obowiązującą od szeregu lat ustawę uposażeniową, której art. 5 reguluje wysokość mnożnej na zasadzie wzrostu lub spadku cen utrzymania w okresie między dniem 15 ub. m. a dniem 15 b. m. W myśl wymienionej ustawy mnożna na miesiąc października ustalona została w wysokości 43 punktów a więc o 1 punkt wyżej niż we wrześniu r. b.

TYMCZASOWA RADA GOSPODARCZA.

Narady w sprawie powołania Tymczasowej Rady Gospodarczej są na ukończeniu.

Rząd oznaczy jedynie organizacje, które mają być reprezentowane w Radzie, a te ze swej strony zgłoszą swych delegatów.

Pierwsze posiedzenie Tymczasowej Rady Gospodarczej odbędzie się 1-go października, do tego zaś czasu wypracowane zostaną projekty ustaw, dotyczących wszystkich dziedzin życia gospodarczego, które wymagają naprawy.

Szczegóły tych projektów będą ogłoszone po uzgodnieniu ich przez poszczególne Ministerja.

ZAMKNIĘCIE „GAZETY WARSZAWSKIEJ"

„Rzeczpospolita" notuje pogłoskę, że z dn. 1-ym października „Gazeta Warszawska" (która niedawno obchodziła 150-letni jubileusz!) przestanie wychodzić.

O ROKOWANIACH POLSKO-LITEWSKICH.

Premjer p. Wł. Grabski przyjął wczoraj tow. L. Wasilewskiego oraz p. Szumlakowskiego, z którymi konferował w sprawie układów polsko - litewskich w Kopenhadze. O ile nowy Rząd litewski nie zmieni uchwał

delegacji, to rokowania prowadzone będą nadal w Lugano z początkiem października r. b.

U PREMJERA.

Premjer p. Wł. Grabski przyjął wczoraj posła polskiego w Hadze p. Koźmińskiego, sen. Hasbacha w sprawie kolonistów niemieckich, oraz Min. Reform Rolnych w związku z uchwalonym przez Senat projektem ustawy o wykonywaniu reformy rolnej.

KONFERENCJA LOTNICZA.

Wczoraj wyjechała do Sztokholmu na międzynarodową konferencję lotniczą delegacja Polski w składzie następującym: pp.: wicedyrektor departamentu Min. Kolei Żelaznych, Franciszek Moskwa, radca Min. Spr. Zagr. J. Kurzeniecki, delegat prokuratorji generalnej w Gdańsku Kazimierz Ulruch, oraz dyrektor Polskiej Linji Lotniczej Ignacy Wygard.

***

Pan minister spraw zagranicznych przyjął w dniu dzisiejszym posła rumuńskiego p Jacovaky'ego, posła włoskiego p. Majoniego oraz charge d' affaires szwedzkiego p. de Geer.

Wobec bliskiego wyjazdu posła greckiego p. Xydakisa przybył do Warszawy radca legacyjny p. Metaxas, który będzie go zastępować w charakterze charge d'affaires.

TELEGRAMY

Niemcy przyjęły zaproszenie na konferencję w sprawie paktu bezpieczeństwa.

Berlin, 24 września (PAT). Rada gabinetowa zebrała się dziś przed południem pod przewodnictwem Hindenburga celem powzięcia decyzji co do odpowiedzi niemieckiej na zaproszenie rządów sojuszniczych na konferencję w sprawie paktu bezpieczeństwa. Rada gabinetowa postanowiła zaproszenie to przyjąć. Jako delegaci niemieccy w konferencji tej wezmą udział: kanclerz Rzeszy Luther i minister spraw zagranicznych Stresemann.

ODPOWIEDŹ NIEMIECKA.

Berlin, 24 września (PAT). Pisma tutejsze donoszą, że odpowiedź niemiecka na zaproszenie rządów sojuszniczych zostanie wysłana jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego. Odpowiedź ta, według informacji prasy, przyjmuje zaproszenie, pozostawiając wybór miejsca konferencji rządom sojuszniczym.

Wiedeń, 24 września. (PAT.). „Neue Freie Presse“ donosi iż rząd szwajcarski wypowiedział się przeciwko urządzaniu konferencji w Locarne, wskazując na to, że mała ta miejscowość nie ma ani odpowiednich hoteli, ani urządzeń komunikacyjnych. Możliwe jest przeto, że konferencja odbędzie się w Lucernie.

SOCJALIŚCI NIEMIECCY.

Genewa, 24 września. (PAT.). Przybyli tu leaderzy socjal - demokratów niemieckich: Herman Müller i Wells, celem odbycia konferencji w sprawie paktu bezpieczeństwa.

Zgromadzenie Ligi Narodów

WCZORAJSZE OBRADY.

Genewa, 24.IX. (PAT.). Zgromadzenie Ligi Narodów odbyło dziś plenarne posiedzenie, na którem przedewszystkiem był dyskutowany wniosek francuski według którego republika Costarica jest proszona o wycofanie złożonego zawiadomienia o wystąpieniu z Ligi Narodów. Wniosek ten został przez Zgromadzenie przyjęty. Następnie przystąpiono do dyskusji nad chińskim projektem rezolucji, zaznaczającym, iż jest pożądane, ażeby Zgromadzenie przy wyborze sześciu niestałych członków Rady Ligi Narodów wzięło pod uwagę stosunki geograficzne, wielkie rodziny etniczne i rozmaite tradycje religijne i cywilizacyjne. W dyskusji na ten temat zabierali głos poseł chiński w Londynie Chao-Hsin-Chu, Loefgren (Szwecja) i ks. Arfa ed Dowleh (Persja), poczem wniosek chiński został jednogłośnie przyjęty.

Kulminacyjnym jednak punktem posiedzenia było przyjęcie rezolucji, wzywającej Radę Ligi Narodów do zastanowienia się, czyby nie było wskazane utworzenie specjalnego komitetu przygotowawczego któryby przygotował prace międzynar. konferencji gospodarczej. Loucheur (Francja), uzasadniał swój projekt, przyczem ponownie podkreślał, że w projektowanym komitecie dla prac przygotowawczych musiałyby być reprezentowane również kraje nie należące do Ligi Narodów.

O ZWOŁANIE KONFERENCJI GOSPODARCZEJ.

Genewa, 24 września. (PAT.). Jouhaux w swej dzisiejszej mowie na Zgromadzeniu Ligi Narodów nawoływał Zgromadzenie do przyjęcia projektu Loucheura, dotyczącego światowej konferencji ekonomicznej, stwierdzając, iż konferencja taka jest niezbędna, ażeby przy jej pomocy wyjaśnić ogólną sytuację gospodarczą świata, gdyż — jak twierdził — niema nic niebezpieczniejszego od utrzymywania ludów w nieświadomości panujących stosunków gospodarczych.

Nietylko klasa robotnicza — mówił Loucheur — ale wszystkie narody, wszystkie państwa, włącznie z Niemcami, muszą być reprezentowane na konferencji, przeciw proponowanej.

W zakończeniu przyjęto szereg rezolucji, przyczem naczelna rezolucja brzmi: Zgromadzenie postanawia zbadać wszystkie środki, zdolne do utrwalenia pokoju w świecie; przekonane jest, że pokój ekonomiczny współdziałać będzie w zapewnieniu bezpieczeństwa narodów; przekonane jest o konieczności zbadania trudności ekonomicznych, przeciwstawiających się odbudowaniu powszechnego dobrobytu; wzywa Radę do zbadania w najkrótszym czasie pożytku utworzenia na szerokich zasadach komitetu przygotowawczego, opartego o organizacje techniczne Ligi i Międzyn. Biura Pracy, który przygotowałby prace międzynarodowej konferencji ekonomicznej. Zwołanie tej konferencji pod auspicjami Ligi Narodów zdecydowane zostanie przez późniejszą uchwałę Rady Ligi.

SPRAWA MOSSULU.

Genewa, 24 września. (PAT.). Rada Ligi Narodów, rozpatrzywszy sprawę wysiedlania ludności chrześcijańskiej z wilajetu mossulskiego, postanowiła na wniosek Anglji wysłać na miejsce swego przedstawiciela, który zbada zarzuty zarówno angielskie jak i tureckie.

Genewa, 24 września. (PAT.). Rada Ligi Narodów uchwaliła, zgodnie z prośbą rządu angielskiego, wysłać swego delegata na pogranicze okręgu mossulskiego, wkładając na niego obowiązek informowania Rady Ligi Narodów o ewentualnych faktach przekraczania granicy. Delegat angielski wyraził zgodę na to, ażeby śledztwo zostało przeprowadzone po obu stronach prowizorycznej linji demarkacyjnej, czyli t. zw. linji brukselskiej. W odpowiedzi na to turecki minister spraw zagr., Tewfik Ruchdi-bej bronił poglądu, że projektowane śledztwo mogłoby się odbyć tylko na południe od wzmiankowanej linji demarkacyjnej; natomiast jest on gotów uzyskać od swojego rządu upoważnienie do złożenia przed Radą Ligi Narodów wyjaśnień co do sytuacji, panującej na północ od wzmiankowanej linji.

Przewodniczący Rady Ligi, Loucheur, zwrócił się do tureckiej delegacji z prośbą o dostarczenie Radzie w czasie późniejszym danych co do poruszonych przez delegata spraw. Następnie wyraził on nadzieję, że również i turecki rząd złoży z czasem oświadczenie, analogiczne do tego jakie złożył rząd angielski.

STANOWISKO TURCJI.

Genewa, 24 września. (PAT.). Delegacja turecka postanowiła narazie wstrzymać się od udziału w posiedzeniu Rady Ligi, poświęconem propozycji angielskiej, dotyczącej przeprowadzenia ankiety w sprawie granic Iraku i Turcji.

—::o::—

O długi Francji

Waszyngton, 24 września. (PAT.). Dziś rano rozpoczęły się rokowania francusko - amerykańskie w sprawie długu francuskiego, zaciągniętego w Ameryce.

Waszyngton, 24 września. (PAT.). Caillaux po odwiedzeniu Mellona i Kellogga oświadczył dziennikarzom, iż liczy na możliwość powrotu do Francji w dniu 3 października. Caillaux wraz z Mellonem postanowili, iż zebrania delegacji będą miały charakter poufny.

Waszyngton, 24 września. (PAT.). W przemówieniach, wygłoszonych na inauguracyjnem posiedzeniu komisji do spraw konsolidacji długów, francuski minister finansów, Caillaux i sekretarz skarbu Mellon, wyrazili pragnienie dojścia do zadowalającego rozwiązania kwestji długu francuskiego, które równocześnie przyczyniłoby się do konsolidacji pokoju. W końcu posiedzenia delegacja francuska przedstawiła plan, przewidujący spłatę długu w kuponach oraz pewne warunki tych spłat, utrzymane dotychczas w tajemnicy.

Zatarg w górnictwie angielskiem

Londyn, 24 września. (PAT.). Po konferencji przedstawicieli górników z premjerem Baldwinem, dotyczącej interpretacji ostatniego porozumienia pomiędzy górnikami a pracodawcami przewodniczący delegacji górników, Robert Richards, oświadczył, iż nie jest zadowolony z rezultatów konferencji. Zamierza on zwołać posiedzenie komitetu wykonawczego federacji górników.

Sprawa Syrji

Genewa, 24 września. (PAT.). Emir Chekik Arslan, reprezentujący w Szwajcarji syryjską partję niepodległościową, zwrócił się do przewodniczącego Zgromadzenia Ligi Narodów, Danduranda, z następującą depeszą: Sułtan Pasza Al Atrache, przywódca powstania Druzów polecił mi zwrócić uwagę Ligi Narodów na akty samowoli, jakich się dopuszcza państwo, mające mandat nad Syrją. Zważywszy, że Syrja nie jest francuską kolonją i że znajduje się pod mandatem Ligi Narodów, należy więc do Ligi zbadanie konfliktu, jaki powstał pomiędzy mocarstwem mandatowem a miejscową ludnością. Prosimy też Ligę Narodów, aby uczyniła, co należy w celu przerwania kroków wojennych oraz, aby mianowała neutralną komisję, którąby na miejscu przeprowadziła śledztwo.

Konferencja taryfowa w Pekinie

Londyn, 24 września. (PAT.). „Times“ donosi z Pekinu: w chińskich kołach kompetentnych oświadczają, iż na konferencji taryfowej w Pekinie Chiny domagać się będą stopniowego przywrócenia autonomji taryfowej i niezależności w dziedzinie wyznaczania opłat wywozowych.

Strajk marynarzy

Londyn, 24 września. (PAT.). Z Sydney donoszą, że rokowania między właścicielami linji okrętowych a delegacją strajkujących marynarzy zostały zerwane, gdyż wysunięte przez strajkujących żądań właściciele nie przyjęli.

Pomoc dla bezrobotnych w Anglji

Londyn, 24 września. (PAT.). Min. Pracy opracowało projekt urządzenia 6-o miesięcznych kursów dla bezrobotnych fachowców. Kursy obejmować będą rękodzielnictwo i roboty rolne. Uczniowie pobierać będą zasiłki oraz otrzymywać śniadania i obiady.

Czrezwyczajka przy robocie

Wiedeń, 24 września (PAT). „Die Stunde“ donosi, że znana socjalistka węgierska, Frida Gardos aresztowana w Moskwie pod zarzutem szpiegostwa, została stracona.

Mac Donald o stosunku Partji Pracy do komunistów

Londyn, 24 września. (PAT). Ramsay Mac Donald w artykule, ogłoszonym w dzienniku „Forward“, pisze, że na mającej się odbyć wkrótce w Liverpoolu konferencji Partji Pracy będzie rozpatrywana sprawa współpracy komunistów z Labour Party nad przebudową ustroju społecznego w myśl pragnień partji robotniczej. Jasne jest — zauważa b. premjer — iż odpowiedź może być tylko przecząca, gdyż komuniści bez względu na to, czy partja robotnicza znajdowała się u steru rządu, czy też była w opozycji, zawsze starali się przeszkadzać w działalności Labour Party.

Aresztowania komunistów na Węgrzech

Budapeszt, 24 września. (PAT.). Jak wynika z zeznań aresztowanych niedawno 43 komunistów, czarna lista, na której czele znajdowały się nazwiska regenta Horthy'ego, premjera Bethlena, ministra Vassa i szeregu innych wybitnych osobistości, ułożona została w Moskwie. Zamachy na wspomniane wyżej osoby miały być dokonane w ciągu 6-ciu miesięcy. Na sparaliżowanie akcji policji, Moskwa przeznaczyła wielkie sumy.

—::ooo::—

Wiadomości telegraficzne.

— Konwent seniorów parlamentu niemieckiego zbierze się w sobotę. Na porządku dziennym znajduje się wniosek frakcji komunistycznej, żądający natychmiastowego zwołania parlamentu.

— Donoszą z Charbinu, że władze japońskie zaaresztowały na stacji pogranicznej sowieckiego kurjera dyplomatycznego, który usiłował przejechać zagranicę chińską z wielkim zapasem materjałów wybuchowych i druków.

— W Gdańsku nastąpiło otwarcie czwartych międzynarodowych targów gdańskich.

— Według wiadomości z Bombaju wskutek strajku robotników stanęły wszystkie przędzalnie indyjskie. Strajkuje ogółem około 150 000 robotników.

— „Neue Freie Presse“ konstatuje dalszą poprawę kursu złotego na giełdzie wiedeńskiej i na giełdach zagranicznych.

— Wczoraj dokonana została wymiana dokumentów ratyfikacyjnych traktatu arbitrażowego łotewsko-szwedzkiego.

3)

Dwie wycieczki Tow. Uniw. Rob. w Pieniny i do Wschodnich Karpat

(Dokończenie).

Przed wyjazdem z Worochty zbieramy się w sali jadalnej Sanatorjum na śniadanie. W serdecznych słowach żegnamy naszych gościnnych gospodarzy, którzy prócz pomocy, dbałości o nas, okazali nam w ciągu naszego 3-dniowego tam pobytu tyle serdeczności: żal opuszczać piękną dolinę Prutu, a równie żal rozstawać się z naszymi gospodarzami. Wyjeżdżamy z gór. Nie jeden sobie myślał, czy nie lepiej byłoby te pozostałe 2 dni spędzić w Karpatach, poco do Stanisławowa? poco do Przemyśla? Okazało się, że tak myślący, mylili się i po skończonej wycieczce za nic nie pozwoliliby skreślić z niej tych właśnie spędzonych w Stanisławowie, Borysławiu i Przemyślu 2 dni. Już w Stanisławowie serca nasze zniewolił zupełnie tow. Kochański i razem z nim przyjmujący nas towarzysze stanisławowscy. Szczere, nacechowane serdecznością przyjęcie, chęć pokazania nam tego, co ich otacza, w jakich warunkach pracują — wszystko to w ciągu paru godzin zrobiło nas wzajemnie bliskimi, utrwaliło w sercach, co było w myśli, że rozproszeni po Polsce pracujemy dla jednej idei.

To samo później przeżywamy w Borysławiu i Przemyślu. Towarzysze borysławscy obowiązą nas po kopalniach nafty samochodem i na wyścigi służą swemi objaśnieniami, starając się, aby każdy z przybyłych zrozumiał sposób i warunki wydobywania nafty, zdał sobie sprawę z pracy robotników zagłębia Borysławskiego. Wieczorem urządzono dla nas odczyt tow. Jaroszewskiego „O historji Borysławia i przemysłu naftowego w Polsce“. Przed wejściem na odczyt, który odbył się w wygodnej sali na kolonji Silva Plana przy udziale licznych rzesz towarzyszów miejscowych, witają nas dźwięki orkiestry robotniczej i wyłegli z kasyna robotnicy. W Przemyślu otoczeni miejscowymi towarzyszami samochodami i pieszo zwiedzamy forty i Górę Zamkową, przyglądamy się pięknemu położeniu miasta, słuchając szczegółowych wyjaśnień naszych przewodników. Nie troszczymy się o nic; ci goszczą nas obiadem, tamci kolacją, wygodnie nocujemy w domu tow. tow. Markowskich. A ileż podniet w postaci widomych znaków pracy naszych towarzyszów z Małopolski! W Stanisławowie oglądamy budujący się Dom Kolejarzy i Dom Kasy Chorych; w Worochcie przedtem podziwialiśmy Sanatorjum Kasy Chorych, w Borysławiu zwiedzamy kooperatywę naftiarzy, przyglądamy się domkowi zbudowanemu wdowie po zmarłym tow. Cywińskim, oglądamy kasyno robotnicze na kolonji, w Przemyślu zwiedzamy wzorową piekarnię i podziwiamy pomnikowe dzieło — Dom Robotniczy! Wszędzie rzuca nam się w oczy sprawność i harmonja organizacji. Trudno opisać wrażenia. Łatwiej daje się ująć to wszystko piękno przyrody podpadające pod zmysły, daleko zaś trudniej wyrazić w opisie stokroć nieraz piękniejsze oddziaływanie duszy ludzkiej. To też, kiedy w Przemyślu na pożegnanie użyłem zwrotu, że piękność przyrody Wschodniej Małopolski zasłonili nam ludzie, których spotkaliśmy, wszyscy uczestnicy wycieczki oświadczyli mi, iż wyjąłem im to z duszy!

Wycieczka ma się ku końcowi. W Przemyślu z żalem rozstajemy się z tow. Piotrowskim; chcielibyśmy, aby cała rodzina wycieczkowa dojechała razem do Warszawy, lecz trudno, tow. Piotrowski odłącza się, aby po długiem niewidzeniu zobaczyć swą własną rodzinę. Na stacji kilka dziesiątków towarzyszów z Przemyśla. Pociąg rusza — chór przemyski śpiewa „Czerwony Sztandar“. Żegnamy Małopolskę.

Ostatnia noc w naszym wagoniku: gawędzimy o wrażeniach, śpiewamy jeszcze raz piosenki ułożone na wycieczce i o wycieczce, wybuchamy od czasu do czasu śmiechem, kiedy odezwie się niewyczerpany w pomysłach nasz wycieczkowy humorysta tow. M. z Łodzi, żartujemy z towarzysze zakochanych w Małopolanach, wreszcie układamy dokąd na przyszły rok pojechać. Warszawa... Na stacji uczestnicy wycieczki nieradzi się rozstają. A z wszystkich oczu widać: Dobrze nam było!

Dobrze nam było między sobą, a przedewszystkiem dobrze nam było z Wami, towarzysze z Małopolski.

Dr. St. Kopciński.

—::o::—

Ruch robotniczy

Z życia partji.

WARSZAWSKI OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY P. P. S.

poleca komitetom dzielnicowym i kołom partyjnym w Warszawie jaknajenergiczniejsze uporządkowanie podatku partyjnego. Należy zwrócić uwagę towarzyszów iż w myśl art. 1 statutu organizacyjnego P. P. S. przyjętego przez kongres partyjny, członkiem partji jest jedynie ten towarzysz, który opłaca regularnie podatek partyjny. Towarzysze bezrobotni muszą mieć oficjalne zwolnienie komitetu dzielnicowego od podatku. Ostateczny termin uregulowania zaległego podatku partyjnego wyznacza się na 1 listopada. Ci towarzysze, którzy do tego terminu zaległości nie uregulują mają być skreśleni z listy członków P. P. S. na dzielnicy, a nazwiska ich zakomunikowane Warszawskiemu Okręgowemu Komitetowi Robotniczemu P. P. S. celem wykreślenia w spisach W. O. K. R.-u. W. O. K. R. poleca powyższe zarządzenie zakomunikować każdemu towarzyszowi na piśmie. Wykreślonym ze spisów mają dzielnice odebrać książeczki partyjne.

WARSZ. OKRĘG. KOM. ROB. P. P. S.

Posiedzenie Centralnego Wydziału Kobiecego odbędzie się dn. 26 b. m. w sobotę, o godz. 6-ej wiecz., w mieszkaniu tow. Praussowej, Al. 3 Maja 16.

Egzekutywa Centr. Wydz. Kob. P. P. S.

W piątek dn. 25 b. m.

Dzielnica Śródmiejska. O godzinie 7 wiecz odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy (Al. Jerozolimskie 6).

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Referat wygłosi Tow. Stefan Haupa na t. „Program sanacji obecnego położenia gospodarczego w Polsce“.

Koło Gazowni — Wola. O godz. 7 w lokalu dzielnicy Wolskiej, Wolska 44, odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Pelcowizna. O godz. 5 w lokalu Huty Szklanej na Pelcowiźnie odbędzie się zebranie Koła P. P. S. — Pelcowizna.

W niedzielę dn. 27 b. m.

Wielki wiec polityczny. O godz. 10 rano w podwórzu domu przy ul. Czerniakowskiej nr. 193 odbędzie się wielki wiec polityczny. Przemawiać będą tow. tow.: poseł Jaworowski, radny T. Szpotański, L. Skarzyński, S. Garlicki i M. Piłacki n. t. „Kryzys gospodarczy i sytuacja polityczna“. Towarzysze, stawcie się licznie!

Ruch zawodowy.

Konferencja kolejarzy. W piątek dnia 25 bm. o godz. 18-tej w lokalu Zarządu Głównego Z. Z. K. przy ul Długiej nr. 19, odbędzie się Konferencja Zarządów Kół i Sekcji fachowych m. st. Warszawy, na którą uprasza się o liczne przybycie.

Zarząd Okręgowy Z. Z. K.

Ruch spółdzielczy.

Warszawska Spółdzielnia Spożywców. W niedzielę dnia 27 b. m. o godz. 6 wieczorem w lokalu Spółdzielni (Chłodna 29), odbędzie się zebranie towarzyskie delegatów i ich rodzin, pracowników Spółdzielni i przedstawicieli Związków Zawodowych. W programie — występ chóru Spółdzielczego, fortepian i przemówienia.

Ruch kult.-oświatowy.

Warszawski Wydział Kobiecy P. P. S zawiadamia wszystkie towarzyszki, że dnia 27 b. m. o godz. 4 i pół odbędzie się zebranie w lokalu O. K. R. (Aleje Jerozolimskie nr. 6 m. 3). Sprawozdanie z Kongresu z Marsylji złoży tow. Dr Tylicka-Budzińska.

Oddział Warszawski T. U. R. Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretarjat czynny od 5 — 7 po poł.

Uczelnia Oddz. Warsz. T. U. R. Niniejszym podaje się do wiadomości, iż termin zapisów do Uczelni T. U. R. przedłużony został do dnia 15-go października. Szczegółowych informacji udziela i zapisy przyjmuje Sekretarjat T. U. R.

Wieczornica Towarzyska. Staraniem Koła Młodzieży T. U. R. „Powązki“ odbędzie się dnia 26-go w sobotę w lokalu Zw. Prac Miejskich, Warecka 7, II piętro — **Wieczornica towarzyska.** Wstęp 2 złote. Początek o godz. 9 wiecz.

„Choroby dziedziczne“. Pod powyższym tytułem wygłosi dzisiaj dnia 25 września r. b. w lokalu dzielnicy „Powiśle“ Solec 68 odczyt t. dr. Budzińska Tylicka. Odczyt ilustrowany licznemi przezroczami. Wstęp wolny dla wszystkich.

Wycieczka do Zamku. Staraniem Oddz. Warszawskiego T U. R. odbędzie się w niedzielę, dn. 27-go września wycieczka do Zamku. Zbiórka pod kolumną Zygmunta o godz. 10 rano. Bilety w cenie 60 groszy (dla członków T. U. R. — 40 gr.) do nabycia w Sekretarjacie T. U. R. i na miejscu zbiórki.

Z sądów.

Echa pojedynku red. Stpiczyńskiego z gen. Szeptyckim.

Warszawski sąd okręgowy w trybie uproszczonym rozważał sprawę p. Wojciecha Stpiczyńskiego, oskarżonego z art. 481 kodeksu karnego, według którego za udział w pojedynku grozi kara zamknięcia w twierdzy na czas do roku.

Prokurator tak przedstawił zajście. Dnia 14 lutego 1924 roku w Warszawie, będąc wyzwany przez jen. St. Szeptyckiego, czującego się obrażonym z powodu artykułu gazety p. t.: „Głos Prawdy“, redagowanej przez oskarżonego, p. Stpiczyński odbył z nim w wojskowym klubie szermierczym na placu Saskim pojedynek na szable, umówiony nie na śmierć, według przepisów honorowych tego rodzaju walki, a rezultatem pojedynku były lekkie uszkodzenia ciała, odniesione przez obie strony

Na wczorajszą rozprawę, rozpoczętą w przepełnionej publicznością sali(, przybyli, wezwani przez sąd świadkowie, pp.: poseł Kościałkowski i jen. Ostoja - Zagórski.

Pierwszy był badany poseł Kościałkowski i oświadczył, że pojedynek odbył się według zasad kodeksu honorowego. Żadnych wykroczeń nie było. Wyzwał jen. Szeptycki. Świadek był sekundantem p. Stpiczyńskiego. Przerwanie pojedynku nastąpiło wskutek zranienia pod okiem i nad okiem p. Stpiczyńskiego. Lekarze stwierdzili, że, wobec zalania krwią jednego, a niewidzenia na drugie oko, p. Stpiczyński jest niezdolny do dalszej walki.

Świadkowi, p Kościałkowskiemu, zadawano szereg pytań i to ze strony prokuratora, jak i obrońcy.

Prok.: — Czy strony po odbytym pojedynku pogodziły się?

Pos. K.: — Tak. Po przerwaniu walki zgoda nastąpiła.

Adw. Paschalski: — Czy można było nie przyjąć wyzwania?

Pos. K.: — W myśl oficerskiego kodeksu honorowego odmowa p. Stpiczyńskiego naraziłaby go na spisanie protokółu jednostronnego i wydalenie ze stanu oficerskiego.

Prok.: — Czy oficerski kodeks honorowy dotyczy również i oficerów rezerwy?

Pos. K: — Traktuje on jednakowo oficerów rezerwy z oficerami służby czynnej. Decyzja sądu oficerskiego jest obowiązująca dla władzy, a zarządzenie jej wykonania jest tylko zwykłą formalnością.

Następnie zeznaje jen. Ostoja - Zagórski:

Adw. Paschalski: — Jakie konsekwencje mogła wywołać odmowa udziału w pojedynku dla p. Stpiczyńskiego?

Jen. Zagórski: — Odmowa mogłaby pociągnąć stracenie szarży.

Po przemówieniu prokuratora i obrońcy sąd ogłosił wyrok — skazujący p. Stpiczyńskiego na 2 tygodnie twierdzy.

Rozmaitości.

Gdzie go pocałowała...

Wojciech Dzieduszycki, słynny w swoim czasie polityk galicyjski, odznaczał się niezwykłym dowcipem. Pewnego razu miał wypowiedzieć mowę na cześć — jeżeli się nie mylimy — Franciszka Smolki, długoletniego Marszałka austrjackiej Izby posłów. Otóż Dzieduszycki przemówił w następujące słowa:

„Starożytni Grecy mówili, że kogo w kolebce Muza pocałuje w czoło, ten będzie filozofem lub poetą. Kogo pocałuje w ucho — ten będzie muzykiem. Pocałowany w rękę — będzie rzeźbiarzem Ty, czcigodny Jubilacie, zasiadasz już tyle lat na stolcu Marszałka. **Gdzie Ciebie, Jubilacie, Muza pocałowała?!“**

Czasopisma nadesłane

Ukazał się jubileuszowy setny numer tygodnika **„Strzelec“**. Numer ten zawiera fotografię Józefa Piłsudskiego, jako 19-to letniego aresztanta z rosyjskiej tiurmy, wydobytą z więziennego archiwum rosyjskiego z napisem: **Gosudarstwiennyj prostupnik: Josif Pilsudskij** (Przestępca państwowy Józef Piłsudski). Treść numeru rozpoczyna dedykacja Marszałka dla zwycięskiej Drużyny Strzeleckiej w marszu „Szlakiem Kadrówki“. Następnie idą portret i artykuł ks. Biskupa Bandurskiego o zadaniach, jakie Związek Strzelecki ma do spełnienia następnie portrety i artykuły pierwszych twórców ruchu strzeleckiego przed wojną gen gen. Rydza Śmigłego, Norwid Neugebauera, Juljana Stachiewicza, pułk. Olszyny Wilczyńskiego oraz Wacława Sieroszewskiego, Dr. Kazimierza Dłuskiego; Komendanta Głównego Związku Strzeleckiego mjr. K Kierzkowskiego, b. Redaktora Strzelca L Zarzyckiego, obecnego Redaktora Tytusa Czakiego, oraz całego szeregu wybitnych kierowników strzeleckich i ich portretów.

Numer zawiera 68 ilustracji przedstawiających całokształt prac i rozwoju Związku Strzeleckiego, jako organizacji przysposobienia wojskowego naszego społeczeństwa na wypadek wojny.

Egzemplarz Jubileuszowego numeru kosztuje 1 złoty. Jest więc dostępny dla każdego kto się obroną państwa interesuje Niezależnie od tego Redakcja wytłoczyła 1000 egzemplarzy złotem, jako egzemplarze pamiątkowe, które nabyć można w Administracji (Al. Jerozolimskie 27, m 3) po 5 złotych za egzemplarz.

Prowincja.

Ciechanów

(Korespondencja własna).

Skandaliczna gospodarka miejska w Ciechanowie.

Cierpimy już długo z powodu bezmyślnej i rujnującej gospodarki naszych ojców miasta z magistratem na czele — dotychczas nie pisaliśmy o tych sprawach, ale cierpliwość ma swoje granice.

Przedewszystkiem Rada miejska istnieje bezprawnie, ponieważ: 1) kadencja jej już się skończyła, 2) jest zdekompletowana, 3) na posiedzenia zjawia się zwykle nie więcej jak 10 radnych i przez to posiedzenia odbywają się zwykle w drugim terminie, w ścisłym kółku przyjaciół p. burmistrza.

Przechodząc do działalności magistratu zaznaczamy: iż podatki rozkładane są nie równomiernie, obciążając w większej mierze klasę pracującą, na korzyść miejscowych filarów mieszczaństwa, którzy są radnymi i ławnikami, a w dodatku — spokrewnieni z burmistrzem.

Ostatnie występy magistratu wyprowadziły z równowagi najcierpliwszych. Magistrat rozpoczął remont jezdni, lecz, aby zrobić to tanim kosztem, ułożono bruk tak artystycznie, że w tydzień czasu na ruchliwszych ulicach pokazały się wyboje. Na dobitkę magistrat, dbając o stan zdrowotny mieszkańców, po wybrukowaniu ulic, posypał je drobniutkim piaskiem tak, że wkrótce potem wszyscy przechodnie, oraz domy i trotuary — były koloru piasku na jezdni.

Najgenjalniejszym jednak pomysłem sławetnego magistratu jest rozszerzenie cmentarza, znajdującego się w samym środku miasta. Oburzeni mieszkańców okolicznych nie ma granic, ponieważ i tak namęczyli się dosyć, wchłaniając zaduch cmentarny, aż tu pomysłowy magistrat postanowił jeszcze przysunąć ogrodzenie cmentarza, prawie, że pod same okna mieszkańcom. Jednemu nawet pan burmistrz oświadczył, że parkan cmentarny stanie przy ścianie jego domu, w której jest okno, a tem samem mieszkanie pozbawione zostanie światła. Wkrótce możemy się spodziewać że cały Ciechanów zmienią ci panowie w cmentarz i na nim ta strupiaszała Rada będzie rządzić.

Opierając się na powyższem, żądamy, aby **Władze Nadzorcze: 1) Zbadały prawomocność uchwał zdekompletowanej Rady miejskiej, (większość radnych za chroniczne nieuczęszczanie na posiedzenia powinna być wykreślona z listy radnych), 2) Zbadały całokształt gospodarki magistratu, 3) Zabroniły rozszerzania cmentarza i zarządziły, aby przeniesiono go poza miasto i 4) Rozwiązały obecną Radę Miejską i wyznaczyły w krótkim czasie nowe wybory.**

Sarny

(Kor. własna).

Dnia 20 września odbył się na rynku olbrzymi wiec, zwołany przez Komitet Powiatowy w Łunińcu. Referat polityczny wygłosił tow. poseł Wolicki, poruszając całokształt polityki P. P. S.

Ludność owacyjnie przyjęła oświadczenie mówcy, że P. P. S. stoi również na straży interesów ludności ukraińskiej i nie pozwoli nacjonalistom tak polskim, jak i ukraińskim żerować na nędzy chłopskiej. Zgromadzenie groźnie wypowiedziało się pod adresem tych stronnictw rzekomo demokratycznych, które dla demagogji wyborczej chcą wraz z obszarnikami utrącić i tak niedostateczną ustawę o reformie rolnej

Po zgromadzeniu sprzedano 500 agitacyjnych broszur. **Kresowiak.**

::o::

Głosy czytelników.

Uprzejmość w Państw. Urzędzie Pośred. Pracy,

Jako „zredukowany“ pracownik umysłowy, zgłosiłem się dnia 23 września 1925 r. do wspomnianego Urzędu (wydział dla umysłowo pracujących) celem zarejestrowania się. W niezbyt wielkim zresztą ogonku, wystałem się pr eszło godzinę po to jedynie, by punktualnie o godz. 11-ej usłyszeć, że rejestracja trwa tylko do 11-ej i interesanci niezałatwieni nie mają poco czekać. Na grzecznie zwróconą uwagę, iż wedle przyjętego zwyczaju winni być załatwieni wszyscy interesanci którzy przybyli przed godz. 11-tą i dość się już naczekali, p. Kierownik zgoła nieuprzejmym tonem (a, racja — odzywał się do szarej, biednej, znękanej i potulnej masy bezrobotnych inteligentów) wykrzyknął sobie, iż nikt go tu nie potrzebuje uczyć, jak ma postępować.

Mając nieco odmienne pojęcie o stosunku urzędnika do interesanta wogóle, a w państw Urzędzie Pośred. Pracy w szczególności — uważam za swój obowiązek podać powyższe do wiadomości zainteresowanych czynników, w tem głębokiem przekonaniu, iż musi wreszcie minąć aktualność znanego przysłowia o nosie i tabakierze w tej szczególnie dziedzinie. **M. A. K.**

::o::

Zycie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.93
Franki francuskie za 100—28.40
Funty angielskie za 1—29.07
Floreny holend. za 100—241.10
Kor. czesko—słow. za 100—17.78
Franki szwajc. za 100—115.82
Korony austrjac. za 100 000—84.62
Liry włoskie za 100—24.48
Franki belgijskie za 100—26.64

Całe zapotrzebowanie walut obcych w sumie 300,000 dolarów, było pokryte na giełdzie. Popyt był nieco mniejszy. W obrotach pozagiełdowych płacono za dolara gotówkowego około 6.30.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 28.0, najniższa 13.9.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: W całym kraju dość pogodnie, ciepło, rankiem miejscami (zwłaszcza na zachodzie) mgła, umiarkowane wiatry południowe.

Słupki dla reklamy świetlnej. Na ostatniem posiedzeniu magistratu omawiano warunki zawarcia umowy z pewnym przedsiębiorcą na ustawienie w centrum miasta 20 słupków dla reklamy świetlnej. Uchwalono pobierać opłatę w wysokości 300 zł rocznie od każdego słupka i liczyć ją od chwili zajęcia gruntu miejskiego pod omawiane słupki Zgodnie z odpowiednią uchwałą rady miejskiej, słupki powyższe przejdą bezpłatnie na rzecz miasta po upływie 10 lat.

Sprawdzanie liczników dorożek samochodowych. W celu udogodnienia wykonywania odpowiednich czynności, magistrat uchwalił na ostatniem posiedzeniu wprowadzić sprawdzanie liczników dorożek samochodowych prócz godzin biurowych jeszcze od 5 do 9 g. wiecz w dni świąteczne oraz w niedzielę i święta od 9 do 3 pp. i od 5 do 9 wiecz. poczynając od 1 października.

Uzdrowisko dla dzieci gruźliczych w Otwocku Polsko - Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom prowadzi Uzdrowisko dla dzieci gruźliczych w Otwocku. W ciągu 1924 r. leczyło się w Uzdrowisku 120 dzieci, które spędziły w niem 24522 dni zakładowych — jedno dziecko leczyło się przeciętnie w ciągu 204.3 dni. Opuściło Uzdrowisko w ciągu roku z poprawą 50 dzieci (41.6%).

Pomimo niewątpliwie dobrych wyników leczenie PAKPD nie było całkowicie wykorzystane, gdyż na 80 miejsc, zajętych było przeciętnie 65 — i w obecnej chwili są jeszcze miejsca wolne. Wobec ogromnej liczby dzieci gruźliczych u nas, fakt niewykorzystania Uzdrowiska tego typu dowodzi, że o jego istnieniu szerszy ogół nie jest dostatecznie powiadomiony. Zgłoszenia chorych dzieci należy kierować do Biura Polsko - Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom w Warszawie, Jasna nr. 11.

Informacyjne zebranie komitetu tygodnia Akademika odbędzie się dnia 26-go września (sobota) r. b. o godz. 5 min. 30 w sali posiedzeń Senatu Uniwersytetu Warszawskiego. Tematem obrad będzie przygotowanie „IV Tygodnia Akademika“, którego termin wyznaczony jest na 4 — 11 listopada r. b.

Akad. Koło Miłośników Krajoznawstwa urządza w sobotę dnia 26 jednodniową wycieczkę do Pyr Informacje i zapisy dziś, od godz. 8 do 9 wieczór w lokalu Żyd. Strz. Akad., Nowy Świat 21.

WYPADKI:

Niefortunna wyprawa złodziejska. Zamieszkali przy ul. Śliskiej małżonkowie Putermanowie przebywają jeszcze na letniem mieszkaniu w Otwocku. Mieszkanie swe polecili opiece służącej sąsiadów Zalcbergów Szpryncy. Służąca onegdaj wieczorem, ujrzawszy przez dziurkę od klucza dwóch podejrzanych mężczyzn gospodarujących w mieszkaniu Putermanów, wszczęła alarm. Złodzieje porzucili przygotowane już do wyniesienia łupy, a sami rzucili się do ucieczki. Zarządzono pościg i wkrótce przechodzący st. przod. 8-go komisarjatu Wiktor Brykner ujął jednego złoczyńcę za wnęką domu nr 62, drugiego zaś — rozebranego ukrytego w ogólnej ubikacji przy ul. Śliskiej nr 53. Ujętymi włamywaczami okazali się: 18-letni Tadeusz Michnowski — karany 4 razy za kradzieże i włóczęgostwo, drugi zaś — 24 letni Icek Rozensztajn — z Siedlec — raz karany za kradzież mieszkaniową. Przy Rozensztajnie, który był ukryty w ubikacji, znaleziono w worku — łom żelazny, którym wyłamano drzwi w mieszkaniu Putermanów. W lokalu VIII komisarjatu, Rozensztajn usiłował wyskoczyć z balkonu I piętra na podwórze, lecz dyżurny przodownik w porę go zatrzymał. Następnie Rozensztajn schwycił taburet i usiłował uderzyć nim dyżurnego przod. Z polecenia sędziego śledczego I okręgu, obu złoczyńców osadzono w więzieniu.

Wypadki samochodowe. Samochód wojskowy prowadzony przez szeregowca Ludwika Kowalczyka — przed domem nr. 26 przy ul. Żórawiej przejechał puszczonego samopas na ulicę 7-letniego Tadeusza Domina. Chłopca ogólnie potłuczonego przewiozło Pogotowie do mieszkania rodziców.

— Na rogu ul. Tamki i Dobrej pod auto-dorożkę Nr 1334 dostał się puszczony samopas na ulicę 5-letni Marjan Ziółkowski, który będąc uderzony skrzydłem samochodu, potłukł się ogólnie. Tymże samochodem przewieziono Ziółkowskiego do szpitala dziecinnego przy ul. Kopernika, gdzie dyżurny lekarz stwierdził ciężki stan Sprawcę przejechania, którym okazał się Michał Olczyk, nieposiadający prawa jazdy — aresztowano.

— Przy zbiegu ul. Żelaznej i Siennej puszczony samopas na ulicę 6-letni Abram Kurtel, dostał się pod przejeżdżającą auto-dorożkę nr. 503, prowadzoną przez kierowcę Władysława Brzuskiego. Lekarz Pogotowia stwierdził rany tłuczone głowy oraz potłuczenie prawego kolana i. po udzieleniu pomocy, przewiózł chłopca w stanie ciężkim do szpitala dziecinnego przy ul. Kopernika. Kierowcę aresztowano.

Tragedja 14-letniej dziewczynki. Zamieszkała z rodzicami w domu nr. 27 przy ul. Towarowej 14-letnia Zofja Szypowska w celu samobójczym napiła się esencji octowej. Pogotowie przewiozło młodocianą desperatkę do szpitala żydowskiego.

Program koncertów radjofonicznych.

na dziś:

Londyn (365 m.). Godz. 17.45 — muzyka taneczna; godz. 20.45 — popisy muzyczne solistów; godz. 23.00 — lekka muzyka.

Paryż — Wieża Eiffel (2650 m.). Godz. 19.00 — 20.00 — produkcje muzyczno-wokalne.

Paryż — Radio-Paris (750 m.). Godz. 13.30 — koncert zespołu orkiestralnego; godz. 21.30—śpiewy.

Berlin (505 m.) Godz. 11.00 — 12.50 — koncert poranny; godz. 17.00 — 18.30 — muzyka kameralna; godz. 20.30 — produkcje wokalne.

Wiedeń (530 m.). Godz. 16.10 — koncert; godzina 21.15 — muzyka ludowa.

Berno (1800 m.). Godz 19.45 — 20.45 — muzyka operowa: wyjątki z op.: „Tosca“, „Madame Butterfly“, „Bohema“ i in.

::o::

Teatr i muzyka

Teatr Wielki. Dziś „Żydówka“. Jutro „Zygmunt August“. W niedzielę o 3 pp. „Marja“. o 8 wiecz. „Rycerskość wieśniacza“ i balet „Coppelia“.

Teatr Narodowy. Codziennie „Damy i Huzary“. W niedzielę po południu „Cyd“ z Węgrzynem

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Codziennie o 5-ej“

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś i codziennie komedja Szekspira „Jak wam się podoba“.

Teatr Polski. Codziennie. „Żywa maska“. W niedzielę o 4 pp. „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“.

Teatr Mały. Dziś „Bajka“ Czaplickiego

Teatr Nowości. Codziennie „Kochanka premjera“.

Qui Pro Quo. Codziennie ciesząca się wielkiem powodzeniem rewja „Hocki - Klocki“.

Perskie Oko. Codziennie rewja „Perskie oko“

Opera „Halka“ na Woli. Dziś i jutro w teatrze Popularnym na Woli grono artystów operowych wystawia „Halkę“. Opera będzie odegrana w całości bez skróceń z udziałem chóru, orkiestry i baletu. Kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach kapelmistrza W. Elszyka. Bilety w teatrze Popularnym (Wolska nr. 32).

Jubileusz Ludwika Solskiego. Jubileusz znakomitego artysty ustalono na dnia 9 października r. b. Bilety pozostałe w niewielkiej ilości zamawiać można w Biurze Komitetu (Sekretarjat T Narodowego, Trębacka 10 (codziennie od 12—2 pp.).

Koncert Wiłkomirskich. Jutro, o godz. 8 m 15 wiecz w Konserwatorjum Koncert Trio Wiłkomirskich. Z powodu wyjazdu skrzypka Michała zagranicę będzie to jedyny występ zespołu w sezonie. Program: Czajkowski, Różycki i Sinding.

Inauguracja sezonu w Teatrze Odrodzonym. Jutro odbędzie się inauguracyjne przedstawienie w nowozałożonym Teatrze Odrodzonym na Pradze.

Zadaniem tego teatru będzie stworzenie placówki artystycznej dla szerokich mas. Zarówno kierownictwo artystyczne (p. Hryniewicz) jak i kierownictwo literackie (red. Brumer) dążyć będzie do tego, by rozmiłować publiczność w wartościowym, lecz niezbyt trudnym dla szerokich kół publiczności repertuarze. Repertuar ten będzie urozmaicony i uwzględniać będzie zarówno wielki dramat, komedję jak i wodewil. Baczną uwagę poświęci kierownictwo twórczości polskiej, zarówno dawnej, jak i współczesnej.

Na inaugurację sezonu wybrano komedję ze śpiewami p. t.: „Staroświecczyzna i postęp czasu“ J. N. Kamińskiego, składając hołd jednemu z twórców polskiej sceny narodowej.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

OLIMPJA — Skandal.

Bogate małżeństwo On ma kochankę. ona platonicznego przyjaciela, który według opinji publicznej jest jej kochankiem. Młoda kobieta nic sobie nie robi z plotek — i nagle przez intrygi jak również przez nietakt niegodnego jej przyjaźni człowieka, zostaje skompromitowana. Rozwód, dużo hałasu, zniesławienie w prasie. W duszy upokorzonej budzi się pragnienie zemsty — zaczyna bałamucić tego, co przyczynił się do jej „śmierci moralnej“ — adwokata męża. Tu jednak czai się zasadzka: zamiast zemsty, którą częściowo osiąga, budzi się miłość i nieszczęśliwa kobieta zdobywa opiekę i ramiona, które ją mogą utulić.

Dość misternie to wszystko zostało wykombinowane. Dramat jest zajmujący. Jedynie zakończenie rozwlekłe popsuło dobre wrażenie całości

Jeżeli o szczegółach filmu mówić, to w pierwszym rzędzie należy powiedzieć o grze Glorii Swanson. Aktorka ta posiada prócz temperamentu i finezji mimiki taką oryginalność gry, że osoba jej w najbanalniejszym obrazie stać się może ciekawem studjum. Wspomnieć wypada i o jej niezwykłym sposobie ubierania się, który z kobiety prawie brzydkiej, czyni istotę śliczną.

Ika.

::o::

SPORT.

Najbliższe mecze na boisku Legji.

Drużyna W. K. S rozegra w sobotę dnia 26 b. m. o godz. 15.30 mecz towarzyski z Barkochbą, a w niedzielę spotka się o godz. 11 z Orkanem.

Piłka nożna na boisku Skry.

W nadchodzącą sobotę na boisku Skry rozegrany zostanie mecz towarzyski pomiędzy Varsovią i Makabi. Początek meczu o godz. 16.

Międzymiastowy mecz piłkarski Poznań—Łódź.

Poznań, 24.IX (C.-S.). W dniu 27 b. m. odbędzie się rewanżowy mecz międzymiastowy pomiędzy reprezentacyjnemi jedenastkami Poznania i Łodzi.

Turniej tennisowy Oficerów Rezerwy.

Sekcja tennisowa W. K S Legja organizuje w dniach 25, 26 i 27 b. m. (codziennie od godz. 10 rano) turniej tennisowy o mistrzostwo Korpusu Oficerów Rezerwy w grach: pojedyńczej i podwójnej. Protektorat przyjął Pan Minister Spraw Wojskowych Gen. Sikorski. Zwycięzcy turnieju otrzymają piękne nagrody. W turnieju biorą udział gracze tej miary, co Marszewski, Loth, Bergson, Drewnowski.

Co będzie kosztowała próba pobicia rekordu samochodowego

Komisja Sportowa Automobilklubu Polski na posiedzeniu w dniu 23 b. m. uchwaliła następujące prawidła dla automobilistów, pragnących stawać do pobicia polskiego rekordu szybkości, a mianowicie: samochody — wpisowe 200 od maszyny i kierownicy za drugą maszynę tej samej firmy i tego samego kierowcy dodatkowo 50 zł, za jeden start. Dwa starty jedną i tą samą maszyną 250 zł., za trzy starty 350 zł. Motocykle płacą 10 procent tej sumy od jednej maszyny. Koszty urządzenia wyścigu — rekordu ponoszą zgłaszający się: 90% samochody, 10 procent kosztów motocykle. Dzień i miejsce pobicia rekordu oznacza Komisja Sportowa Automobilklubu Polski.

Wyścigi międzynarodowe.

Jutro i w niedzielę odbędą się na Dynasach dwa wielkie międzynarodowe wyścigi kolarskie i na motorach na rzecz Pogotowia Ratunkowego.

Do wyścigów zapisali się wybitni jeźdzcy zagraniczni i krajowi. Podczas wyścigów rozlosowany będzie dla publiczności rower.

Pierwszy w Polsce kolarski bieg na przełaj.

W niedzielę dnia 27 b. m. odbędzie się poraz pierwszy w Polsce kolarski bieg na przełaj na wzór popularnych we Francji biegów „cyclopedestre“. Bieg ten organizuje Związek Polskich Towarzystw Kolarskich.

Start biegu o godz 11 rano z placu Zamkowego. Zakończenia więc biegu spodziewać się należy na godz. 12.30 na torze dynasowskim. Trasa biegu b. urozmaicona wynosi 25 klm. i biegnie, jak następuje: plac Zamkowy — Podwale — Freta — Zakroczymska — pod mostem kolejowym — cytadela — Zoliborz — Marymont — lasek bielański — Marymont — most kolejowy — prawy brzeg Wisły — wał przy porcie praskim — most ks. Poniatowskiego — Nowy Świat — Krakowskie Przedmieście — Karowa — Browarna — Dynasy. Zwycięzca otrzymuje puhar wędrowny „Rzeczypospolitej“, który przechodzi na własność zawodnika (ewent. klubu) po trzykrotnem zwycięztwie. Drugą nagrodę stanowi szosowy rower wyścigowy. Dalsze nagrody to: statuetka, przybory kolarskie, żetony i t. p.

Liczne zapisy napływają stale Prócz niestowarzyszonych, na starcie stanie wielu kolarzy z W. T. C. z Langem i Majewskim na czele.

::o::

OGŁOSZENIE.

1. Rosenzweig Stanisław, ur. 1895 r., syn Manuela i Chany, nauczyciel szkoły powszechnej w Skotnikach.
2. Machura Ignacy, ur. 1898 r., syn Marcina i Marjanny, student prawa.
3. Byk Jan, ur. 1900 r., syn Feliksa i Salomei, rolnik w Przemęczankach.
4. Byk Feliks, ur. 1873 r., syn Franciszka i Ludwiki, rolnik w Przemęczankach.
5. Lizoń Stefan, ur. 1888 r., syn Jacentego i Balbiny, funkcjonarjusz Pol. Państw. w Częstochowie
6. Cielątko Wincenty i Jan, ur. 1) 1888 r, 2) 1898 r., synowie Józefa i Marjanny, rolnicy w Wolicy.
7. Rolka Marjanna, ur. 1903 r., córka Teresy Rolka — urzędniczka w Kielcach.
8. Łopat Ludwik, Zofja i Ludger, ur. 1) 1868 r., 2) 1897 r, 3) 1903 r., syn 1) Jana i Teofili, 2) i 3) dzieci Ludwika i Tekli 1) pracownik fabryczny, 2) krawcowa i 3) uczeń — zamieszkali w Dąbrowie Górniczej.
9. Jop Jan i Leon, urodzeni 1902 i 1900 r, synowie Stanisława i Józefy, będący na utrzymaniu siostry i zamieszkali w Kielcach.
10. Kurda Jan, ur. 1883 r., syn Marcina i Anny, nauczyciel seminarjum w Jędrzejowie
11. Mochow Tomira Halina 2 im., ur. 1921 r., córka Eugenjusza i Idalji, małoletnia, w imieniu której stara się o zmianę nazwiska matka Idalja Woysławowa, zamieszkała w Sosnowcu.
12. Koń Stefan, ur. 1898 r., syn Antoniego i Juljanny, giser fabryczny w Hucisku.
13. Kocór Henryk, ur. 1890 r., syn Wojciecha i Marjanny, nauczyciel szkoły prywatnej, zam. w Niemcach.
14. Ociepka Piotr i Stanisław. ur. 1889 i 1895 r., synowie Jana i Marjanny 1) mechanik, 2) urzędnik prywatny, zamieszkali 1) w Sosnowcu, 2) w kol Piaski.
15. Ciopała Tomasz, Stanisław i Władysława, ur. 1865, 1901 i 1903 r., syn 1) Piotra i Juljanny, 2) 3) dzieci Tomasza i Józefy 1) kierownik fabryki cementu, 2) 3) przy rodzicach, zamieszkali w Grodźcu.
16. Krowa Wojciech (sen.), Wojciech (jun.), Piotr, Jan, Zofja i Józef, ur 1867, 1890, 1894, 1898, 1900 i 1902, 1) syn Jana i Antoniny, 2—6) dzieci Wojciecha i Ludwiki, rolnicy w Piórkowie, wnieśli prośby o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego, a to:

1. Rosenzweig Stanisław na nazwiska Różniewicz.
2. Machura Ignacy na Łysogórski.
3. Byk Jan — na Bankowski.
4. Byk Feliks — na Bankowski.
5. Lizoń Stefan na Lubicz.
6. Cielątko Wincenty i Jan — na Władyszewski.
7. Rolka Marjanna na Tokarska.
8. Łopat Ludwik, Zofja i Ludger — na Horski.
9. Jop Jan i Leon — na Jopowicz.
10. Kurda Jan — na Jodłowiecki.
11. Mochow Halina Tomira 2 im. na Włyńska.
12. Koń Stefan na Sorbjan.
13. Kocór Henryk — na Rytlewski.
14. Ociepka Piotr i Stanisław — na Omirski.
15. Ciopała Tomasz, Stanisław i Władysława na Ciopalski.
16. Krowa Wojciech (sen.), Wojciech (jun.), Piotr, Jan, Zofja i Józef na Krowiński.

Urząd Wojewódzki w Kielcach podaje powyższe prośby do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art 4 ustawy z dn. 24.X 19 r. Dz. U. R. P. Nr. 88, poz 478, wolno przeciw ich uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarzuty, które podać należy do Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w Monitorze Polskim, które równocześnie zarządza się.

Kielce, dnia 15 września 1925 roku.

HW Za Wojewodę (—) Wodecki.

Powiatowa Kasa Chorych w Warszawie

z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 25 września 1925 r. o godz. 10 rano w cegielni „Czaplowizna“ gminy Wawer,—wł. St. Wiencek—odbędzie się licytacja ruchomości, należących do tejże firmy—oszacowanych na Zł. 950. — składających się z 35.000 sztuk cegły ręcznej palonej zdatnej do użytku — na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich. Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, zaś spis takowych codziennie od 9 do 12 w wydziale Egzekucyjnym Powiatowej Kasy Chorych w Warszawie Puławska 26.

Warszawa, dn. 22 września 1925 r.

Powiatowa Kasa Chorych w Warszawie.

(—) **Sz. Szymański** Dyrektor

(—) **Tomasz Swieca** Przewodniczący Zarządu.

KONKURS.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Lublinie ogłasza niniejszym konkurs na następujące posady lekarskie:

2-ch internistów,
1-go specjalisty w chorobach dziecięcych,
2-chirurgów,
2-ch ginekologów,
1-go okulisty,
1-go laryngologa,
2-ch specjalistów w chorobach skórnych i wenerycznych,
1-go specjalisty w chorobach nerwowych, który równocześnie obejmie kierownictwo w leczeniu fizykalnem.

Ubiegający się o posadę lekarze otrzymać mogą od 6 do 8 godzin dziennie; lekarze zamiejscowi—do chwili znalezienia mieszkania—otrzymają odpowiedni dodatek. Pozostałe warunki pracy i płacy do omówienia. Posady do objęcia od 1.X.1925 r. Podania lub osobiste zgłoszenia przyjmuje Zarząd Pow. Kasy Chorych w Lublinie przy ulicy Krakowskie Przedmieście Nr. 72 najpóźniej do dnia 28 września b. r.

Lublin, dnia 21|IX.1925 r.

Za zgodność:

Sekretarjat Pow. Kasy Chor. w Lublinie (—) **Jan DRUE.**

Za Zarząd Pow. Kasy Chorych w Lublinie (—) **Edward EKIERT** przewodniczący Zarządu.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

Redaktor naczelny dr. Feliks PERL. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. BORSKI. Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7.